

PRZEGLĄD POCZTOWY

KOMITET REDAKCYJNY:

ANTONI OWSIONKA, RENÉ MACHALSKI, JAKÓB ROMAN, JAN GUZOWSKI, JÓZEF GŁÓDKOWSKI,
JAN WASILEWSKI.

W sprawach redakcyjnych udziela informacji J. Wasilewski, Pl. Napoleona 8, tel. 555-20, wewn. 310.
Adres Administracji: Warszawa, Nowogrodzka 45, telefon 9.38.70.

T R E Ś C:

1. Konstrukcja taryfy telegraficznej Mr. Antoni Trepka	113
2. Ewidencja i statystyka personalna Dr. Jan Guzowski	116
3. Higiena w służbie pocztowo-telegraficznej Dr. med. Włodzimierz Rychwicki	118
4. Bezpieczeństwo mienia w agencjach pocztowych Mr. Ludwik Kolak	120
5. Poczta, telegraf i telefon na terytorjum b. Litwy Środkowej Witold Stankiewicz	122
6. Reklama usług p. i t. w pociągu wystawie Stanisław Ziemiński	126
7. W sprawie nowych przepisów Kazimierz Piotrowski	127
8. Przegląd prasy	128

S O M M A I R E:

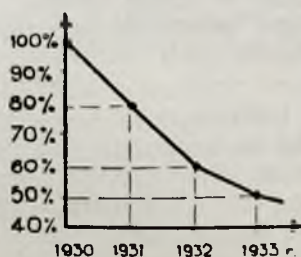
1. La construction du tarif télégraphique Mr. A. Trepka	113
2. L'enregistrement et la statistique du personnel Dr. J. Guzowski	116
3. L'hygiène dans le service postal et télégraphique Dr. med. W. Rychwicki	118
4. La sécurité du bien dans les agences postales Mr. L. Kolak	120
5. Les postes, télégraphes et téléphones sur le territoire de l'ancienne Lithuanie Centrale W. Stankiewicz	122
6. La réclame du service postal et télégraphique dans un train exposition St. Ziemiński	126
7. Au sujet des nouveaux réglaments K. Piotrowski	127
8. Revue de la presse	128

KONSTRUKCJA TARYFY TELEGRAFICZNEJ.

Mr. ANTONI TREPKA.

Telegrafja, od 1931 roku, znalazła się w warunkach szczególnie trudnych.

Ruch telegraficzny począł kurczyć się w zaskakujący sposób, tracąc w ciągu trzech lat, bezmała połowę swego obrotu. W szczególności fluktuacja ruchu telegraficznego, przyjąwszy ilość telegramów nadanych w 1930 r., t. zn. w okresie dobrej konjunktury, za 100%, przedstawiała się następująco:



Tak bardzo znaczny spadek obrotu telegraficznego spowodował, wciąż wówczas pogłębiający się, kryzys gospodarczy; pozatem obrót telegraficzny począł, w pewnym stopniu, tracić swoje nateżenie na korzyść dogodniejszego ruchu telefonicznego, któremu zresztą, wówczas złe warunki gospodarcze również dały się we znaki.

W tym stanie rzeczy mechaniczne obniżanie stawek taryfowych przyniosłoby w rezultacie tylko dalsze straty; polityka taryfowa poszła zatem w kierunku obniżenia kosztów własnych telegrafu, drogą reorganizacji obsługi central oraz technicznej reorganizacji sieci telegraficznej w kierunku odpowiedniej zmiany konfiguracji sieci i zmodernizowania urządzeń stacyjnych.

Zarazem starano się ożywić ruch telegraficzny zapomocą wprowadzenia pewnych kategorii telegramów ulgowych i drogą szeregu udogodnień technicznych.

Posunięcia te miały na celu zahamowanie spadku ruchu telegraficznego, spowodowanego przyczynami natury koniunkturalnej; cel ten, w znacznej mierze, został osiągnięty.

Co zaś się tyczy spadku ruchu telegraficznego na korzyść ruchu telefonicznego, to za podstawę obliczania granicy tego spadku przyjęto następujący punkt wyjścia; granicą spadku będzie ta ilość materiału, jaka musi być przekazywana telegraficznie, ponieważ nie nadaje się do załatwienia na drodze telefonicznej; będzie to miało miejsce wówczas, gdy tekst korespondencji ma posiadać, charakter dokumentu, lub gdy, z jakichkolwiek bądź powodów, wskazane jest przesłanie wiadomości drogą telegraficzną (np. osoba, dla której jest przeznaczona pilna wiadomość, nie może odebrać jej inną, prócz telegraficzną, drogą, bowiem zamieszkując w zamiejscowym okręgu doręczeń urzędu p. t., nie posiada telefonu).

Ilość ruchu telegraficznego, jaka się da utrzymać, została ostatecznie obliczona według obrotu z 1934 roku i tę ilość przyjęto do kalkulacji, jako podstawę do obliczenia rentowności telegrafu.

Wytyczne, przyjęte do kalkulacji, okazały się trafne; już w roku 1934 dała się wyczuć w ruchu telegraficznym lekka tendencja zwyżkowa.

Obowiązująca obecnie taryfa telegraficzna opiera się, między innymi, na zasadach omówionych i, jak dotąd, daje wyniki dobre, co, przy jednoczesnym poważnym obniżeniu kosztów własnych w telegrafii, wskazuje, iż zwyżkowa tendencja obrotu telegraficznego ma charakter stały.

Krótką tą introdukcją, ilustrującą okoliczności i warunki telegrafii lat ostatnich, porusza te tylko wytyczne, które dotyczą polityki eksploatacyjnej telegrafu i jej dążeń dzisiejszych.

Skolei, przed przystąpieniem do taryfy telegraficznej, zaznajomimy się z zasadami, na jakich opiera się taryfikacja telegramów.

Trzy okoliczności wchodzi w grę przy ustalaniu wysokości stawek taryfowych za telegramy, a mianowicie:

- 1) szybkość, z jaką przesyłane są wiadomości zapomocą telegramu;
- 2) ilość wyrazów, stanowiących treść telegramu (łącznie z adresem i podpisem nadawcy);
- 3) rodzaj usług, które mają być wykonane przy nadaniu, przesyłaniu lub doręczaniu telegramu.

W obrocie zagranicznym wysokość opłat zależy jeszcze od wybranej przez nadawcę drogi, jaką telegram ma być przesłany do miejsca przeznaczenia.

Pierwszą zatem i decydującą cechą telegramu jest jego szybkość; cecha ta odróżnia go od listu, idącego dłużej do celu, a zarazem wpływa na wysokość ceny tego świadczenia, co jest zrozumiałe, jeśli się zważy, że owa szybkość uzyskiwana jest dzięki całemu zespołowi urządzeń technicznych, którego nabycie i utrzymanie jest kosztowne, nie mówiąc już o kosztach utrzymania personelu, obsługującego te urządzenia.

Zatem, im większa szybkość, tem większe

koszty poniesione na jej uzyskanie i tem większa opłata za telegram.

Stąd też wypływa podział telegramów na zwykłe i pilne i różna za te telegramy taryfa. Praktycznie biorąc, szybkość telegramu znacznie przewyższa szybkość listu pośpiesznego, natomiast szybkość telegramu pilnego jest dwukrotnie większa od szybkości telegramu zwykłego i takież jest pomiędzy temi telegramami stosunek wysokości opłat.

Ustalony w Ordynacji Telegraficznej okres czasu, jako minimum szybkości przesyłania i doręczania telegramów krajowych, — jeśli się weźmie pod uwagę krańcową, in minus, wartość tych cyfr, — pokrywa się z podanym wyżej stosunkiem szybkości listu do telegramu zwykłego z jednej, oraz telegramu zwykłego do telegramu pilnego z drugiej strony; powołane przepisy ordynacyjne miały zresztą na celu przede wszystkim ustalenie momentów, służących do określenia wypadków zwrotu opłat za telegramy.

Obok tych dwóch podstawowych, — z punktu widzenia charakteryzującej ich szybkości, — rodzajów telegramów, t. zn. zwykłych i pilnych, istnieje rodzaj trzeci, pomyślany jako ogniwo pośrednie pomiędzy listem a telegramem zwykłym, — t. zw. telegramy zniżkowe.

Charakteryzująca ten rodzaj telegramów szybkość jest więc mniejsza od szybkości telegramu zwykłego, lecz większa od szybkości, z jaką jest przesyłany i doręczany list; odpowiednio do tego kształtuje się również wysokość opłaty za telegramy zniżkowe. Typowym przykładem tego rodzaju telegramu jest, t. zw. telegram listowy — ELT —.

Pomimo wyraźnie zarysowanych cech telegramów zniżkowych powstają jednak na tem tle nieporozumienia, bowiem osoby, wysyłające np. telegramy listowe, stawiają im wymagania wysokie i mimo, że płacą niewiele, żądają wzamian takiej jakości usług, jaka związana jest z telegramami zwykłymi lub pilnymi. Nielogiczność podobnego stawiania kwestji jest oczywista, lecz, mimo to, nierzadkie są wypadki podnoszenia zarzutów o nie należytej sprawności telegrafu z racji zbyt powolnego przesyłania i doręczania telegramów zniżkowych.

Do telegramów zniżkowych, oprócz telegramów prasowych i Polskiej Agencji Telegraficznej, należą wspomniane już telegramy listowe, oznaczane literami —ELT—, telegramy okolicznościowe, t. zn. gratulacyjne i kondolencyjne (XLT), telegramy w języku umówionym —CDE—, telegramy reklamy —Rek—, służące, jak wskazuje nazwa, do zaferowania, w celach reklamy i zbytu, różnych artykułów przemysłowo-handlowych, wyrobów rękodzielniczych lub usług, wreszcie telegramy —Pd— i —Zm—, o których mowa niżej.

Drugą z kolei okolicznością, od której zależy wysokość opłat za telegramy, jest ilość wyrazów, stanowiąca treść telegramu; jeśli bowiem każdy wyraz treści musi być odtelegrafowany do miejsca przeznaczenia, zatem, czas zajęcia przewodu międzymiastowego z racji przesyłania danego telegra-

mu, jest tem większy, im dłuższa jest treść telegramu.

Dlatego też ordynacja telegraficzna nakazuje liczyć za dwa wyrazy takie słowa, które posiadają więcej niż 15 liter a nadto zabrania łączyć ze sobą wyrazy w sposób niezgodny z duchem danego języka, aby uniemożliwić tym sposobem ewentualne próby działania na niekorzyść przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Z tej też racji ordynacja telegraficzna, aczkolwiek dopuszcza redagowanie telegramów, oznaczanych wskazówką —CDE—, w języku umówionym (to znaczy, gdy użyte wyrazy bądź sztuczne bądź rzeczywiste, nie mają tego samego znaczenia, co w języku, z którego zostały wypożyczone), to jednak zarazem stanowi, że wyraz języka umówionego, czy to rzeczywisty czy sztuczny, nie może zawierać więcej niż 5 liter.

Podobnie się przedstawia sprawa z adresami telegramów, umówionymi lub skróconymi (np., zamiast adresować „Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne, Warszawa”, nadawca pisze adres skrócony, a mianowicie „PZT Warszawa”), które aczkolwiek są dopuszczane, to jednak adresat musi, przy okazji rejestrowania skróconego adresu, uiścić zań, z góry, roczną opłatę w wysokości 30 zł.

Wszystkie te rygory mają na celu uniemożliwienie obejścia postanowień, dotyczących taryfikacji telegramów.

Trzecią wreszcie, a zarazem ostatnią okolicznością, wpływającą na wysokość wymiaru opłat telegraficznych, jest jakość usług, których wykonania, w związku z danym telegramem, żąda nadawca lub adresat; opłata za usługi zależna jest od rodzaju czynności, jakie musi wykonać przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Usługi oznaczane są odpowiednimi wskazówkami służbowymi, określającymi daną czynność; ważniejsze z pośród tych usług są następujące: telegram z opłaconą odpowiedzią —RPx—, telegram, który ma być doręczony pod kilkoma wymienionymi na nim adresami —TMx—, telegram, który ma być doręczony na blankiecie ozdobnym —LX—, telegram, który ma być doręczony pocztą, jako list polecony —PR—, telegram z telegraficznym poświadczeniem jego odbioru, —PC—, lub pocztowym —PCP—, telegram, który ma być przy przetelegrafowywaniu z urzędu do urzędu całkowicie sprawdzony —TC—, i t. p.

Należności za tego rodzaju świadczenia nazywa taryfa opłatami dodatkowymi.

W świetle wymienionych zasad taryfikacji wyraziście uwypukla się układ materiału taryfy telegraficznej, rozpadającej się na pięć działów, a mianowicie:

- 1) telegramy zwykłe (poz. 1 — 4);
- 2) telegramy niżkowe (poz. 5 — 11);
- 3) telegramy pilne (poz. 12 — 15);
- 4) opłaty dodatkowe (poz. 16 — 34);
- 5) abonament dalekopisów telegraficznych (poz. 35 — 38).

Z działami wskazanymi w punktach 1, 2, 3 i 4 zaznajomiliśmy się już przy omawianiu zasad taryfikacji telegramów.

Należy jeszcze tylko podkreślić, że telegramy ulgowe, które dział drugi zawiera, wprowadzone są bądź w celu ożywienia ruchu telegraficznego (telegramy —CDE—, —ELT— listowe, —Rek— reklamy i —XLT— okolicznościowe), lub ze względu na osobę nadawcy (telegramy prasowe i Polskiej Agencji Telegraficznej); co zaś się tyczy telegramów —Pd— i —Zm—, to służą one do zaofiarowania, względnie zamawiania produktów, wysyłanych paczkami żywnościowymi i z tej racji wiążą się z ruchem pocztowym.

Wprowadzone ruchy ulgowe, a mianowicie: telegramy w języku umówionym —CDE—, telegramy listowe —ELT—, telegramy—reklamy —Rek— i telegramy okolicznościowe —XLT—, nie wykazują dotychczas naogół większej żywotności, ani w kierunku zwiększenia obrotów telegrafu, ani w kierunku powiększenia dochodów.

Należy stąd wnioskować, że telegramy taniej płatne kursują kosztem telegramów pełnopłatnych, co zresztą wysunięto także zagranicą i podkreślono na ostatniej konferencji C. C. I. T. (Comité Consultatif International Télégraphique) w Pradze Czeskiej.

Temniemniej jednak przedwczesne byłoby tu jeszcze wydawanie zdecydowanego sądu; dalsza praktyka oceni możliwości rozwojowe telegrafu w tej dziedzinie.

Piąty dział taryfy obejmuje najem urządzeń telegraficznych, tak zwanych dalekopisów, do wymiany korespondencji telegraficznej bądź z miejscowym urzędem telegraficznym, bądź też z osobami, które również abonują dalekopisy, dołączone do urzędu telegraficznego tej samej lub innej sieci lokalnej.

Osoby abonujące dalekopisy, życzące sobie prowadzić korespondencję telegraficzną z abonentami dalekopisów innej sieci lokalnej, płacą, za czas zajęcia do tego celu przewodów międzymiastowych, jak za rozmowy telefoniczne w danej relacji.

Pozatem, analogicznie do postanowień taryfy telefonicznej, taryfa telegraficzna przewiduje możliwość wynajmowania, za odpowiednią opłatą roczną, obwodów międzymiastowych do stałej korespondencji telegraficznej.

Świadczenie to wykazuje dużą żywotność, wzmagającą się, pomimo trudnych warunków gospodarczych.

Dotyczy to zresztą nietylko najmu obwodów międzymiastowych, lecz również abonamentu dalekopisów telegraficznych, który, pomyślany podobnie jak abonament telefoniczny, ma przed sobą duże możliwości.

Ten rodzaj komunikacji, rozwijający się pomyślnie na zachodzie, powinien i u nas znaleźć grunt podatny tembardziej, że abonent, posiadający telefon, może na tym samym obwodzie korzystać kolejno z telefonu i dalekopisu.

Te zalety dalekopisu, w kombinacji z telefonem, lub bez niego, czynią zeń bardzo wygodny środek łączności dla sfer przemysłowych i handlowych a także dla zawodów wolnych.

Trudno, rzecz prosta, przewidzieć, jakimi

drogami pójdzie rozwój tego rodzaju świadczeń; w każdym jednak razie łączność telegraficzna dalekopisowa posiada tyle korzystnych stron, że powinny one, normalnie biorąc, zapewnić jej powodzenie.

EWIDENCJA I STATYSTYKA PERSONALNA.

Dr. JAN GUZOWSKI.

Sprawa prowadzenia ewidencji i statystyki w urzędach pocztowo-telegraficznych nie jest dotąd jednolicie unormowana i na terenie poszczególnych Dyrekcji przedstawia się dość różnorodnie. Podczas gdy w jednych urzędach dziedziny te są zbyt skromne, w innych — przeciwnie — są one aż zanadto rozbudowane.

Pozornie wydać się może, że poruszona sprawa nie ma w urzędach zbyt wielkiej wagi, głównie z tego powodu, iż cały ciężar ewidencji i statystyki personalnej powinien tkwić w Dyrekcjach Okręgów Poczty i Telegrafów, jako organach zarządzających.

Możnaby nawet zgodzić się z takim zapatrywaniem, niemniej jednak wydaje się pożądanym ustalenie roli i zakresu działania urzędów w przedmiotowej dziedzinie, chociażby z tego powodu, by uniknąć zbytejnej jej rozbudowy. Pobieźna jednak analiza wykaże, że pod niejednym względem racjonalna ewidencja i statystyka personalna w urzędach może mieć duże znaczenie dla celów polityki personalnej.

Przed przystąpieniem do sformułowania zakresu i sposobu prowadzenia poruszonych spraw przez urzędy, wypadnie najpierw ustalić, jakie wogóle elementy natury personalnej mogą być przedmiotem ewidencji i statystyki.

Z formalnego punktu widzenia możnaby je podzielić na dwie grupy, a względnie na dwa ujęcia, odpowiadające zresztą pojęciom, zamieszczonym w tytule niniejszego artykułu. Zadaniem ewidencji będzie zebranie i utrwalenie w sposób opisowy pewnych danych, odnoszących się do pracowników, a mających znaczenie tak dla służby, jak i dla samych pracowników w związku z ich stosunkiem służbowym; statystyka natomiast będzie starała się ująć te same momenty cyfrowo i uporządkować w pewne grupy — służyć zaś będzie głównie polityce personalnej.

Na podstawie tak pojętej roli ewidencji i statystyki personalnej można już wyprowadzić pewne wnioski co do zakresu działania urzędów w tej dziedzinie, w szczególności zaś w odniesieniu do statystyki. Ta ostatnia powinna niewątpliwie skupiać się w organach zarządzających, a więc, jeżeli chodzi o P. P. T. T. — w Dyrekcjach Okręgów Poczty i Telegrafów; rola zaś urzędów w tej dziedzinie może być najwyżej posiłkowa, przyczem, jeżeli chodzi o małe urzędy, można z góry przesądzić, że prowadzenie przez nie statystyki personalnej powinno być tam sprowadzone do minimum.

Dla określenia natomiast roli urzędów w dziedzinie ewidencji personalnej należy wprawdzie bardziej szczegółowo odpowiedzieć na postawione wyżej pytanie, jakie elementy mogą być jej przedmiotem. Będą nimi: 1) personalia w ogólnym znaczeniu, jak: data urodzenia, obywatelstwo, stan cywilny, wyznanie, wykształcenie pracownika i t. p., 2) stosunek jego do służby wojskowej, 3) praca zawodowa i służby przed wstąpieniem do P. P. T. T., mające znaczenie dla uprawnień w P. P. T. T., 4) data przyjęcia do służby w P. P. T. T., w jakim charakterze, przydział, służba przygotowawcza, egzaminy, 5) mianowania na stanowiska, 6) awanse, 7) zmiana miejsc służbowych, 8) choroby, urlopy, kary, odznaczenia i t. d.

Przeważną większość tych danych ma znaczenie dla dalszego kształtowania się stosunku służbowego pracownika, jego

uprawnień, dlatego też ewidencja ich w Dyrekcjach jest nieodzowna i to ewidencja tego rodzaju, by posiadała ona charakter dokumentalny. Z drugiej jednak strony jest oczywiste, że przełożony urzędu powinien znać również w podanym wyżej zakresie podległych mu pracowników. Wynika stąd wnioski, że ewidencję pracowników na bardzo zbliżonej płaszczyźnie powinny prowadzić tak Dyrekcje, jak i urzędy.

Jeżeli nawet w małych urzędach postulat ten mógłby być zaniechany, to najwyżej na bliską metę; tak długo, jak długo pracownik jest zatrudniony w tym urzędzie, pod tem samym kierownictwem. Z uwagi jednak na możliwość zmiany miejsca służbowego pracownika, względnie zmiany jego przełożonego, utrwalenie w formie pisemnej danych ewidencyjnych pracownika wydaje się nawet w małych urzędach nieodzowne.

Z kolei zastanowić się wypadnie, czy i jakie są elementy, które nadają się do prowadzenia w ewidencji wyłącznie w urzędach, jako mające znaczenie przede wszystkim dla służby w urzędach p.-t? Będą nimi te, które będą obrazować tok służby pracownika w urzędzie. Pracownik, zwłaszcza na stanowisku wykonawczym, przewidziany jest do pełnienia zasadniczo wszystkich czynności spełnianych przez urząd, a więc w służbie kasowej, paczkowej, zleceńowej, listowej, telegraficzno-telefonicznej i t. d. Dla czynności tych niema odpowiedniego wyrazu w tabeli stanowisk; są to funkcje — stanowiska faktyczne, Pracownik więc na stanowisku w znaczeniu prawnym — asystenta — może spełniać czynności: kasjera, likwidatora, akwizytora, sprzedawcy znaczków, przyjmowania i wydawania listów poleconych, wartościowych, paczek, pełnić funkcje telegrafisty, telefonisty i t. d.

Racjonalna polityka personalna wymaga, aby pracownik po kolei przechodził wszystkie działy służby, przyswajając sobie ją gruntownie, w ten bowiem jedynie sposób urząd może zapewnić sobie pełną sprawność funkcjonowania.

Otóż w ewidencyjnym wykazie służbowym, przewidzianym dla prowadzenia przez Dyrekcje, niema do wypełnienia rubryk, któreby miały obrazować istotny przebieg służby i przydział pracownika w urzędzie. Przydziału takiego dokonywa naczelnik urzędu. O każdej zmianie musiałby on donosić Dyrekcji, jeżeli zmiany te miałyby być ujęte ewidencją Dyrekcji. Taki sposób postępowania spowodowałby musiał znaczny wzrost korespondencji między Dyrekcją a urzędami, a nawet potrzebę powiększenia stanu personelu do tego celu.

Jeżeliby zatem nawet przyjąć, że w przedstawionym zakresie ewidencja byłaby dobra dla Dyrekcji, koszty jej okazałyby się mogły nieproporcjonalnie duże w stosunku do zamierzonego celu. Dlatego też ewidencja faktycznego przebiegu służby pracowników w urzędzie powinny też ograniczyć się do urzędu.

Przy takim ujęciu sprawy wylania się ważne pytanie, na jakim formularzu należy ową ewidencję prowadzić: czy na ewidencyjnym wykazie służbowym, czy też na specjalnym druku, odmiennym od pierwszego, któryby zawierał częściowo dane przewidziane w ewidencyjnym wykazie służbowym, częściowo zaś te, któreby służyły wyłącznie do użytku urzędu.

Tymczasowa instrukcja dla naczelników urzędów pocztowych, telegraficznych i telefonicznych z 1919 r. przewiduje t. zw.

zapisek osobowy, nie określając jednak bliżej, co ten zapisek powinien zawierać. Wiele urzędów prowadzi taki zapisek, wzorując go bądź na dawnym wykazie stanu służby, bądź konstruując własne rubryki; w nielicznych jednak urzędach odpowiadają one celowi. Wadą takich zapisków jest, że są one za obszerne.

Tak jeden, jak i drugi druk (ewidencyjny wykaz służbowy, zapisek osobowy), jeżeli odpowiada celowi, należy uznać za dobry. Z technicznego punktu widzenia, zwłaszcza, jeżeliby się miało przeprowadzić ujednostajnienie postępowania w tej dziedzinie, więcej danych przemawia za wprowadzeniem również w urzędach ewidencyjnego wykazu służbowego (odpisu) z odpowiednimi modyfikacjami.

Zaletą tego druku jest, że przewidziany jest do prowadzenia w formie kartotekowej, której należy dać pierwszeństwo przed innymi. Druk ten możnaby w całości utrzymać dla urzędów, dołączając do niego drugą kartkę, służącą do wyłącznych zapisków urzędu. W ten sposób omawiany druk mógł być traktowany, jako odpis oryginału prowadzonego przez Dyрекcję.

Pomijam, jako mniej istotną sprawę, kto miałby założyć odpis ewidencyjnego wykazu służbowego dla urzędów, kiedy i na jakiej podstawie urząd miałby wypełniać rubryki właściwego wykazu ewidencyjnego, tak, by tenże druk, prowadzony w urzędzie, mógł być istotnie odpisem dyrekcyjnego wykazu.

Jeżeli chodzi o istotne zagadnienie, dotyczące prowadzenia ewidencyjnego wykazu służbowego w urzędzie, t. zn. sprawy przebiegu służby pracownika, nasuwa się jeszcze kwestja, jakie dane należałoby tu zamieszczać, w szczególności, czy możnaby się ograniczyć do uwidocznienia czasu służby pracownika (od — do) w poszczególnych jej działach, czy też nie należałoby uwidaczniać obok tej pozycji wyniku pracy pracownika. To ostatnie zagadnienie wiąże się z kwalifikowaniem pracowników. Wydanie sprawiedliwej oceny kwalifikacyjnej wymaga niewątpliwie oparcia się na konkretnych danych, faktach, za okres dłuższy, t. zn. jednego roku. Ograniczenie się przez przełożonego przy wystawianiu opinii jedynie do własnej pamięci, zwłaszcza w dużym urzędzie, należałoby uznać za zawodne — i dlatego można przyjąć, że naczelnicy urzędów, chcący traktować ten obowiązek poważnie, będą niewątpliwie prowadzić własne zapiski, dotyczące wyników służby pracowników w poszczególnych działach służby urzędu. Należałoby uznać za bardziej celowe wprowadzenie oficjalnego obowiązku notowania przez przełożonych ocen z wyników służby pracownika w poszczególnych jej działach. Jest zrozumiałe, że w tym przypadku wykaz musiałby pozostawać pod bezpośrednią pieczęcią naczelnika urzędu.

W ten sposób uzupełniony ewidencyjny wykaz służbowy zawierałby wszelkie dane, dotyczące pracownika, niezbędne dla użytku urzędu, będąc w miarę upływu lat coraz cenniejszym dokumentem. Wykaz ten nie wymagałby żadnych innych załączników, conajwyżej przy ważniejszych w niem notowaniach należałoby zaznaczać obok nich liczbę i datę odnośnych zarządzeń, które powinny być przechowywane odrębnie, łącznie z inną korespondencją urzędu.

Tak pojęta ewidencja w urzędzie ma nie tylko posiłkowy charakter w stosunku do ewidencji dyrekcyjnej, ale i samodzielne znaczenie dla użytku urzędu.

Na ewidencyjnym wykazie służbowym możnaby w zasadzie ograniczyć ewidencję personalną w małych urzędach, zatrudniających kilku, a nawet kilkunastu pracowników. Jeżeli natomiast chodzi o większe urzędy, niezbędna jest jeszcze pewna ewidencja poboczna, potrzebna dla celów bieżącej polityki personalnej. Dotyczyć ona będzie: 1) każdodziennego stanu personelu w urzędzie, 2) delegacji, 3) urlopów, 4) nieobecności pracowników z wszelkich innych powodów, 5) nagród pieniężnych i zapomóg i t. d.

Jeżeli chodzi o ewidencję dziennego stanu personelu w urzędzie, sposób jej, praktykowany przez większość urzędów należałoby uznać za dobry. Polega on na tem, że na odpowiednich tablicach uwidocznione są stanowiska w urzędzie, przy których dołączone ruchome karteczki z nazwiskami wyznaczonych do służby na tych stanowiskach i zajętych w niej pracowników. Na podstawie zgłaszanych rano raportów o stanie personelu przez kierowników poszczególnych działów służby, przełożonego urzędu zarządza odpowiednie zmiany w przydziale służbowym pracowników, które przeprowadza się równocześnie we wspomnianej tabeli podziału czynności.

Nieobecność w służbie pracownika, czy to z powodu delegacji do innego urzędu, czy z powodu urlopu wypoczynkowego, powołania na ćwiczenia wojskowe, choroby, musi spowodować pewną zmianę w statycznym podziale czynności, a w następstwie albo wymianę personelu na poszczególnych stanowiskach, albo też konieczność przyjęcia zastępcy. Stąd też racjonalna polityka personalna w urzędzie musi trzymać rękę na pulsie zmian personalnych, ocenić, przy jakim stanie personelu urząd może normalnie pracować, a w związku z tem pamiętać o czasowo nieobecnych w służbie pracownikach.

Uznając w łączności z tym obowiązkiem potrzebę odpowiedniej ewidencji personelu nieobecnego w służbie, podkreślić jedynie wypada postulat racjonalnego jej prowadzenia, mianowicie by nie zesza ona na tory biurokratycznego szablonu. Główną cechą ewidencji nieobecnego w służbie personelu powinna być jej przejrzystość i to w tem znaczeniu, by wprost wzrokowo, na pierwszy rzut oka, można było zorientować się w jej danych.

W mniejszych urzędach, nawet do II klasy włącznie, możnaby ograniczyć się do jednej książki ewidencyjnej nieobecnego w służbie personelu, wpisując w niej w porządku chronologicznym nazwiska i imiona nieobecnych pracowników, a w następnych rubrykach: daty początkowe i końcowe nieobecności, w uwadze zaś powód tejże, oraz ewent. numer i datę zarządzenia, uwalniającego pracownika ze służby. Dla przejrzystości wydaje się pożądane, by poszczególne miesiące były od siebie oddzielone, a ponadto, by pozycje pracowników, którzy zgłosili się do służby, zostały kolorowym ołówkiem wykreślone.

Na takich samych zasadach mogłaby być oparta ewidencja nieobecnego personelu w największych urzędach z tem, że w zależności od powodów tejże, byłyby prowadzone odrębne książki, względnie wykazy.

Postulat odpowiedniej polityki w przedmiocie przyznawania nagród pieniężnych i zapomóg przemawia również za wprowadzeniem w dużych urzędach ewidencji udzielonych nagród i zapomóg. Raz zaprowadzona do tego celu książka może służyć przez kilka lat. Figurowałyby w niej nazwiska pracowników (w porządku alfabetycznym) oraz daty i kwoty przyznanych nagród i zapomóg. Poza tem technika prowadzenia nie wymaga specjalnych objaśnień.

Przedstawione przykłady dodatkowej ewidencji w większych urzędach możnaby uznać za typowe. Poza tem w niektórych urzędach może zająć potrzeba zaprowadzenia ewidencji dla innych celów, jak np. ubezpieczeń społecznych pracowników; ewidencja ta powinna zawierać obok imion i nazwisk pracowników, stawki miesięczne kwot wpłacanych do ubezpieczalni społecznej, czas, za jaki pracownik jest ubezpieczony; pracowników zajętych w służbie ambulansowej, z określeniem planu przydziału pracowników do tej służby i t. d.

Wracając do sprawy statystyki w urzędzie, przypomina się, że rola jej została określona jako posiłkowa dla celów statystycznych Dyrekcyj. Stąd też nasuwa się od razu najważniejszy wniosek, że urząd powinien prowadzić statystykę personalną zasadniczo w granicach zarządzeń Dyrekcyj. Rzeczą Dyrekcyj, względnie

władz wyższych będzie ustalenie, jaka statystyka personalna będzie im potrzebna i odpowiednio do tego wymaganie od urzędów perjodycznych danych w tej mierze. Jako przykłady ważniejszych danych statystycznych, których posiadanie może mieć dla polityki personalnej znaczenie, wymienić można: dotyczące nieobecności personelu w służbie, chorób, kar, wykorzystanych urlopów wypoczynkowych.

Zasady, jakie powinnyby w tej mierze obowiązywać, można ująć następująco: 1) statystyka winnaby ograniczać się do danych, mających istotne dla służby znaczenie, 2) terminy przedstawiania przez urzędy wykazów statystycznych powinnyby być zgóry ustalone. 3) terminy nie powinny być krótsze niż miesięczne, przyczem należałoby je rozłożyć, by nie zbiegały się ze sobą, celem nieprzysparzania urzędowi w pewnych okresach zbytnej pracy, 4) urzędy powinny przedstawiać tylko takie dane statystyczne, których rzeczywiście nie można sporządzić bez pomocy urzędów.

Uwagi te kończą szczegółowe omówienie zagadnienia ewidencji i statystyki personalnej w urzędach. Nie jest ono w zupełności wyczerpujące. W szczytych ramach artykułu przedstawione zostały jedynie typowe zagadnienia z tej dziedziny.

Na zakończenie wypadnie jeszcze określić pewne zasady ogólne, dotyczące poruszanej dziedziny, które przyświecały poprzednim rozważaniom.

Jako punkt wyjścia należałoby wziąć pod uwagę charakter urzędu pocztowo-telegraficznego. Nie jest on jednostką administracyjną, jest natomiast organem wykonawczym państwowego przedsiębiorstwa.

Ten charakter urzędu p.-t. mając na względzie, wyprowadzimy główny wniosek, że 1) sprawy ewidencji i statystyki personalnej nie stanowią jednego z istotnych zadań urzędu, lecz są pobocznymi ich czynnościami. 2) W związku z tem zakres ewidencji i statystyki personalnej w urzędzie powinien być sprowadzony do niezbędnego minimum. 3) Niemniej jednak dla celów polityki personalnej sprawa ta na terenie urzędu ma ważne znaczenie, dlatego też w ramach niezbędnych konieczności sposób prowadzenia ewidencji i statystyki personalnej nie powinien być zaniedbany. 4) Prowadzenie jej powinno cechować: a) celowość, b) jasność i przejrzystość, c) prostota, d) skrupulatność, wreszcie e) scentralizowanie tych spraw przy przełożeniu urzędu, a unikanie dublowania.

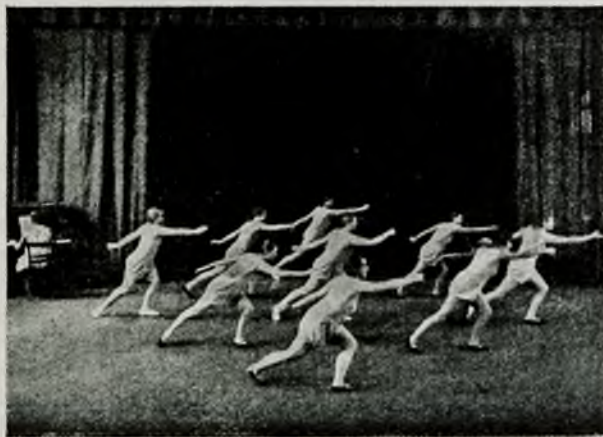
Przy zachowaniu głównych wytycznych w omawianej dziedzinie, każdy urząd bez większych trudności może trafnie rozwiązać bądź to w szczegółach, bądź w sprawach nieunormowanych, wyłaniające się kwestje, dotyczące ewidencji i statystyki personalnej.

HIGJENA W SŁUŻBIE POCZTOWO-TELEGRAFICZNEJ.

Dr. med. WŁODZIMIERZ RYCHWICKI.

Przemęczenie sportowe.

Ćwiczenia fizyczne, uprawiane bez systemu, dorywczo i na własną rękę, mogą mieć czasem jednak i ujemne skutki dla zdrowia. Pierwszym objawem tego ujemnego działania jest t. zw. przemęczenie sportowe.



RYS. 11. ĆWICZENIA RYTMICZNE PRACOWNICZEK POCZTOWYCH.

Czasami już bezpośrednio po ćwiczeniu zdradza się przemęczenie znaczniejszem, niżby w stosunku do wysiłku należało, przyspieszeniem tętna, spadkiem ciśnienia krwi. Te objawy jednak, jeżeli ustępują w należytych czasie, nie mają wielkiego znaczenia. W innych wszakże wypadkach po ćwiczeniu występują bóle w podżebrzu, prawem czy lewem. Bóle te mogą być spowodowane zastojem krwi w wątrobie, a także i w śledzionie i mają znaczenie poważniejsze, będąc w tych przypadkach wyrazem niedomogi krążenia. Oczywiście w przypadkach takich

(Dokończenie do str. 111 Nr. 7 „Przeglądu Poczтового”).

wskazany jest dłuższy gruntowny wypoczynek i unikanie w następstwie wysiłków, które do stanu niedomogi doprowadziły.

Objawy przemęczenia u osób, uprawiających stale ćwiczenia cielesne, zdradzają się przedewszystkiem objawami natury ogólnej. Zjawiają się dolegliwości nerwowe, sen staje się gorszy, niepokojny, znika apetyt, występuje wielka pobudliwość nerwowa. W wyniku tych objawów, w szczególności z powodu upośledzenia apetytu, występuje spadek wagi ciała, będący najważniejszą oznaką przemęczenia i stanowiącą wskazówką do częściowego lub nawet zupełnego przerwania ćwiczenia. Często w tych przypadkach występują również dolegliwości ze strony serca, bóle w okolicy serca, kłucie, uczucie duszności, bardzo szybkie męczenie się. Badania lekarskie bardzo często nie wykazują jednak w tych wypadkach żadnych zmian. Jeżeli zauważymy znaczniejsze przyspieszenia tętna w spokoju i po ćwiczeniu, a badania wykazą zbyt duże podwyższenie ciśnienia po ćwiczeniu, długo nie powracające do normy, jest to oznaką zaburzeń krążenia, powstałych w następstwie przemęczenia. U osób wytrenowanych spotyka się już w spokoju nawet znaczne zwolnienie tętna i obniżenie ciśnienia krwi; jeżeli po ćwiczeniu próbnym (np. 15 przysiadów) częstość tętna przyspiesza się bardzo, jest to także oznaką zmęczenia i wymaga zastosowania wypoczynku, podobnie zresztą, jak i znaczne, już w spokoju stwierdzone zwolnienie tętna (poniżej 50 uderzeń na minutę).

U osób ćwiczących, mających dolegliwości sercowe, spotykamy się często z obawą, by pod wpływem ćwiczenia nie doszło do uszkodzenia serca; często i lekarze pod wpływem tej obawy zalecają przerwy albo polecają zupełnie zaprzestać ćwiczeń. Wiadomą jest rzeczą, że mięsień sercowy, jak każdy mięsień ciężko pracujący, pod wpływem pracy się powiększa. Jest to objaw fizjologiczny, jak i fizjologicznym objawem jest, że bezpośrednio po pracy serce zdrowe na przeciąg kilku czy kilkunastu godzin się zmniejsza. Powiększenie serca, które występuje przy stałym

uprawianiu ciężkich ćwiczeń cielesnych, zależne jest od rodzaju uprawianego sportu. Z badań różnych autorów wynika, że najsilniejsze powiększenie serca występuje u narciarzy, dalej zaś idąc w kolejnym porządku wioślarze, kolarze, pływacy, atleci i turyści. Względnie nieznaczne powiększenie serca występuje u lekkoatletów, graczy w piłkę nożną, a prawie niezmienione mają być serca szermierzy.

Przyczyny, prowadzące do powiększenia serca pod wpływem stale uprawianego ciężkiego sportu, są bardzo złożone. Oddziaływanie pracy sportowej na ustrój zależy od wieku ćwiczącego, od jego właściwości konstytucjonalnych od wpływów dziedziczności, od stopnia pobudliwości nerwowej, od czynników wegetatywnych, gruczołów dokrewnych, czynników chemicznych i fizykochemicznych, od reakcji, powstających w ustroju pod działaniem pracy, wreszcie od przebytych chorób zakaźnych. Rozmiary i kształt serca człowieka, uprawiającego ciężkie sporty, są wynikiem współzawodniczących ze sobą różnorodnych czynników, są średnią wypadkową gry niejednokrotnie wręcz przeciwnych sobie wpływów. Z tego też względu nie można nawet tam, gdzie się u sportowca badaniem lekarskim stwierdzi serce duże, od razu powiedzieć, że to serce jest nienormalne, tak samo jak i tam, gdzie serce jest wielkości prawidłowej, niezawsze da się stwierdzić, że jest to serce zupełnie zdrowe. Rozmiary serca trzeba oceniać w stosunku do wagi albo szerokości lub objętości klatki piersiowej danego osobnika. Ponadto musi się uwzględnić sprawność czynnościową narządu krążenia, konstytucję danego osobnika, oraz stan ogólny jego zdrowia. Bardzo wielkie znaczenie miałoby stwierdzenie faktu, czy tak wytrzymałe serca sportowców w wysiłkach fizycznych są również więcej wytrzymałe w chorobach zakaźnych. Pewnych danych narazie w tym kierunku nie posiadamy, obserwacje dotychczasowe wskazują jednak, że, rzecz ma się raczej przeciwnie (E. Reicher).

Jak widzimy z powyższego, wpływ ćwiczeń sportowych, w zależności od osobnika, rodzaju sportu i sposobu jego uprawiania, może mieć nawet u zdrowych niekiedy wpływ ujemny, a naturalnie w większym jeszcze stopniu u chorych. W większości jednak wypadków właśnie nawet dla chorych są niektóre przynajmniej ćwiczenia wskazane i dopuszczalne. Najlepiej więc, jeżeli nad ćwiczącymi i ćwiczeniami czuwa stale lekarz, określa odpowiednie w tym kierunku wskazania i przeciwwskazania i przeprowadza okresowe badania. Kwestję tą poruszymy jeszcze w „projekcie organizacji opieki lekarskiej w służbie poczt.-telegr.”.

Wnioski.

Ćwiczenia fizyczne dla pracowników poczt.-teletechn. możemy podzielić na dwie kategorie: a) ćwiczenia w czasie zajęć służbowych i b) ćwiczenia poza godzinami służbowymi. Ćwiczenia w czasie służby powinny być krótkie nienudzące i nie przekraczać w sumie 20 do 30 minut dziennie. Na ćwiczenia te mają być wykorzystane przerwy w pracy. Celem ich jest racjonalne wykorzystanie tych przerw dla polepszenia krążenia i oddychania i odświeżenia oraz wzmocnienia całego organizmu. Powinny naturalnie być tak ułożone, żeby nie kolidowały z normalnym trybem pracy. Najlepiej gdyby były — szczególnie dla pracowników niższych kategorii i młodszych — obowiązkowe. Żeby mogły spełnić swoje zadanie, nie powinny być urządzane wcześniej

jak po 2 — 3 godzinach pracy, a więc podczas większych przerw między godz. 10 — 11 i 16 — 17. Ćwiczenia takie powinny się odbywać w osobnych dobrze przewietrzonych salach wzgl. na świeżym powietrzu o ile jest to możliwe ze względu na miejsce, porę roku i pogodę. Są to zwyczajne ćwiczenia gimnastyczne połączone z ćwiczeniami oddechowymi. Ich wykonaniem powinien kierować zawsze jeden specjalnie wyszkolony pracownik (-czka). W celu wyszkolenia takiego przewodnika (-czki) należałoby urlopować jednorazowo na 2 — 3 tygodnie chętnych do tego kandydatów (-tki). Ćwiczenia takie powinny odbywać się w każdym urzędzie, zatrudniającym więcej jak 15 — 20 osób. Doświadczenia przeprowadzone w tym kierunku zagranicą wykazały bardzo dodatni wpływ takich ćwiczeń na zdrowie, ochotę do pracy i wydajność w pracy pracowników. Największe trudności są w uzgodnieniu tych ćwiczeń z normalnym tokiem urzędowania, przyczem w niektórych działach, (obsługa publiczności) byłoby możliwe zwolnienie tylko połowy personelu na zmianę, a czasem ćwiczenia takie musiałyby odpaść. W większości wypadków trudności wspomniane możnaby przez odpowiednie ułożenie zajęć zmniejszyć lub usunąć. W niektórych krajach wprowadzono również gimnastykę poza godzinami służbowymi dwa razy w tygodniu po 40 min. pod kierownictwem sił fachowych. (Oprócz ćwiczeń gimnastycznych, również gry sportowe i krótkie biegi). Ćwiczenia te są dobrowolne, korzysta z nich jednak zwykle ok. 70% pracowników. Uczęszczający podlegają (bezpłatnym) badaniom lekarskim, powtarzanym okresowo.

Dużo ważniejsze dla zdrowia pracowników jest uprawianie sportów poza zajęciami służbowymi. W tym celu należy przede wszystkim popierać i ułatwiać powstawanie pocztowych klubów sportowych. Gdzie niema, lub spowodu małej ilości pracowników nie da się taki klub utworzyć, należy propagować i ułatwiać pracownikom zapisywanie się do istniejących zrzeszeń sportowych. Pomoc polegałaby na udzielaniu pożyczek, zaliczek, zapomóg na całkowite lub częściowe pokrycie związanych z tem kosztów. Najlepszym jednak rozwiązaniem tej kwestji jest tworzenie własnych związków i kółek sportowych, któreby były poszczególnymi komórkami jednej wspólnej organizacji sportowej pracowników pocztowo-teletechnicznych, obejmującej cały kraj. Pomoc dla takiego związku polegałaby na wynajmowaniu ewent. dzierżawieniu sal i boisk sportowych, a przede wszystkim na stwarzaniu własnych boisk i sal gimnastycznych w budynkach i terenach przynależnych do Przedsiębiorstwa Poczty i Telegrafów. Fundusze wydane na ten cel opłacać się wielokrotnie w formie zmniejszenia ilości chorób, zwiększenia wydajności pracy i polepszenia stosunków zdrowotnych wśród pracowników. Nawiasowo dodamy, że istniejące już u nas Pocztove Przystosobienie Wojskowe, szeroko zakrojona akcja propagandowa zdobywania Państwowej Odznaki Sportowej (P. O. S.) przyczyniły się wybitnie do podniesienia zwłaszcza wartości bojowej szerszych warstw pracowników pocztowo-teletechnicznych. Na ogólną ilość 30 000 pracowników p.-t. ilość czynnych sportowców jest jeszcze ciągle zbyt mała.

W tekście niniejszego artykułu podaliśmy plan przeciętne-go boiska sportowego z wymiarami, zdjęcie pływalni Poczty. Klubu Sport. w Berlinie, oraz dwa zdjęcia ćwiczeń gimnastycznych kandydatów pocztowych.

BEZPIECZEŃSTWO MIENIA W AGENCJACH POCZTOWYCH.¹⁾

Mr. LUDWIK KOLAK.

W pisemnym kontrakcie jaki zawiera się z agentem pocztowym są postanowienia, z których wynika, że agent jest obowiązany dbać pod każdym względem o bezpieczeństwo mienia państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” oraz przesyłek pocztowych. W szczególności w punkcie 1 kontraktu postanowiono, że agent pocztowy jest obowiązany pełnić służbę ściśle według obowiązujących przepisów, jakoteż i wskazówek i poleceń wydawanych przez władze i organa pocztowo-telegraficzne. Otóż, ponieważ Ministerstwo P. i T. i Dyrekcje Okręgu P. i T. wydały i wydają różne przepisy z zakresu bezpieczeństwa mienia pocztowego i przesyłek pocztowych, przeto na podstawie wymienionego punktu kontraktu jest agent obowiązany dołożyć wszelkich starań w celu zapewnienia przedsiębiorstwu tego bezpieczeństwa, rozumie się, nie tylko w lokalu agencji, ale i podczas transportu oraz podczas służby doręczeń.

W punkcie 4 kontraktu postanowiono, że agent pocztowy zobowiązuje się dostarczyć dla agencji pocztowej pomieszczenia t. j. lokalu, zabezpieczonego od włamania i pożaru, przyczem o celowości i jakości zabezpieczenia decyduje Dyrekcja Okręgu P. i T.

W punkcie 7 kontraktu nałożono na agenta obowiązek wzięcia na siebie całkowitej odpowiedzialności służbowej i materialnej za czynności swego zastępcy, którego agent samodzielnie sobie dobiera na wypadek niemożności pełnienia służby.

Podobnie w punkcie 9 kontraktu nałożono na agenta obowiązek ponoszenia odpowiedzialności służbowej i materialnej za każdego przyjętego przez siebie posłańca.

Agent będąc na podstawie postanowień kontraktu odpowiedzialny za swego zastępcę i przyjętych posłańców, musi dołożyć wszelkich starań, aby ze strony tych osób bezpieczeństwo mienia przedsiębiorstwa i przesyłek pocztowych nie było narażone, t. zn., aby osoby te, lub przy ich pomocy osoby trzecie nie dopuściły się nadużyć t. j., aby nie wyrządziły szkody i straty przedsiębiorstwu.

Wreszcie na podstawie punktu 12 pisemnego kontraktu zawartego z agentem, odpowiada on nie tylko do wysokości złożonej kaucji, ale całym swoim majątkiem ruchomym i nieruchomym za bezpieczne przechowywanie przesyłek, gotówki, znaczków i innych przedmiotów, oraz za wszelkie szkody i straty powstałe dla państwowego przedsiębiorstwa „P. P. T. i T.” z winy, niedbalstwa, lub z braku nadzoru z jego strony.

Jak więc z powyższego stanu rzeczy widzimy, kontrakt zawarty z agentem pocztowym, który jest źródłem obowiązków i praw agenta, który jest niejako pragmatyką służbową dla agenta, reguluje w zarysach wszechstronnie obowiązki agenta, dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa mieniu przedsiębiorstwa pocztowego.

Niewypełnienie tych obowiązków powoduje bardzo nieraz ujemne skutki dla agenta pocztowego w postaci utraty stanowiska, zapłacenia odszkodowania, a także niejednokrotnie w postaci odpowiedzialności karno-sądowej.

Przechodząc obecnie do właściwych postanowień określających sposoby i środki jakie należy stosować, by nie dopuścić do wyrządzenia szkody w łonie państwowego przedsiębiorstwa „P. P. T. i T.” przez osoby posiadające wprost zły zamiar, względnie przez osoby niedbałe, muszą podkreślić, że równoległe ze wzrostem w ostatnich latach przestępczości i bezrobocia, posiadających swe źródło w ogólno-światowej sytuacji gospodarczej,

poczęły mnożyć się wypadki kradzieży, włamań i napadów, skierowanych na instytucje pocztowe, względnie ich pracowników, posiadających w swej pieczy pieniądze, lub przesyłki pocztowe. To też w ostatnim czasie władze pocztowe wydały szereg przepisów, z którymi każdy pracownik, a więc i agent pocztowy winien być szczegółowo obznajomiony.

Najważniejsze z tych przepisów są następujące:

Instrukcja o zabezpieczeniu budynków i pomieszczeń pocztowych, zawarta w Dzienniku Urz. Min. P. i T., Nr. 19 z roku 1931, pod poz. 133, którą w odpowiednio możliwych rozmiarach należy stosować także do lokali agencji p. t. Za minimum zabezpieczenia lokali agencji uważa się kraty w oknach lub okiennicach, silne zamki i obicie drzwi wejściowych blachą. Również wskazane jest, aby mieszkanie agenta pocztowego znajdowało się w tym samym budynku, co lokal agencji.

Przepisy o ochronie przeciwpożarowej zawarte w części VI tomu przepisów III. B. 3 wydanych przez Ministerstwo P. i T. określają, w jaki sposób należy zabezpieczyć lokal przed powstaniem pożaru, a więc jakie np. mają być przewody kominowe, jakie należy urządzenia i przedmioty przeciwpożarowe mieć w pogotowiu i t. p., oraz w jaki sposób należy ugasić względnie stłumić pożar już powstały.

Bliższych szczegółów co do zabezpieczenia lokali agencji przed włamaniem i pożarem nie podaję tutaj, gdyż tak Dziennik Urz. Min. P. i T. Nr. 19 ex 1931 r. zawierający instrukcję o zabezpieczeniu budynków i pomieszczeń pocztowych, jak i tom przepisów III. B. 3 zawierający przepisy przeciwpożarowe znajduje się w każdej agencji p. t., wobec czego kierownik agencji p. t. ma możliwość łatwego zaznajomienia się z tą dziedziną.

Następna grupa przepisów obejmuje postanowienia określające, w jakich wypadkach i w jaki sposób mogą pracownicy pocztowi, a więc i agenci pocztowi użyć broni, w celu ochrony mienia przedsiębiorstwa i przesyłek poczt. Przepisami temi są:

1. Przepisy o noszeniu i używaniu broni przez pracowników państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” z dnia 27.II 1934 r., wydane przez Ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Poczty i Telegrafów (Dz. Urz. Min. P. i T. Nr. 6 ex 1934 poz. 38).
2. Zarządzenie w sprawie zaopatrzenia, noszenia i używania broni przez pracowników państwowego przedsiębiorstwa „Poczta Polska, Telegraf i Telefon” (Dz. Urz. Min. P. i T. Nr. 6 ex 1934, poz. 39).
3. Instrukcja dla doręczycieli pocztowych o zachowaniu ostrożności i użyciu broni.
4. Instrukcja dla konwojentów przy przewozie wartościowych ładunków pocztowych, o zachowaniu ostrożności i użyciu broni.

Ostatnio wymienione dwie instrukcje otrzymały agencje z Dyrekcji Okręgu P. i T. w roku ubiegłym.

Przepisy o noszeniu i używaniu broni oraz zachowaniu środków ostrożności podczas służby doręczeń i podczas transportu ładunku pocztowego winny być gruntownie znane agentom pocztowym, względnie ich personelowi, t. j. posłańcom agencji, a także zastępcom dobranym sobie przez agentów.

Kierownik agencji powinien swój personel zaznajomić z omawianymi instrukcjami, powinien od czasu do czasu w drodze odpowiedniej dyskusji przekonać się, czy posłańcy orjentują się w przepisach instrukcji.

Sama znajomość przepisów instrukcji nie będzie jednak wy-

¹⁾ Referat wygłoszony w dniu 28 maja 1935 r. na odprawie agentów pocztowych w Katowicach.

starczająca ani dla agenta pocztowego ani dla jego podwładnego personelu, o ile agent i personel nie będzie umiał należycie wla- dać bronią zwłaszcza krótką, palną. Wobec tego konieczną jest rzeczą, by agent pogłębiał te wiadomości w swej miejscowości ewentualnie przy pomocy miejscowego Posterunku Policji Pań- stwowej, do którego winien się zwrócić o pomoc w tym względzie.

Trzeba ciągle o tem pamiętać, że dla jednego jedyne- go wypadku zagrożonego życia lub mienia warto choćby przy pomocy bardzo żmudnej pracy — przygotować się należycie do samo- obrony. Odparcie w tym wypadku napastnika — oplaci się wie- lokrotnie. Trzeba również pamiętać o tem, że w wypadku umie- jętniej samoobrony pracownik t. j. w tym wypadku agent pocztowy, zostanie przez władzę nagrodzony i przeciwnie w wypadku nieudolnego, czy niedbałego zachowania się wobec napastnika, który dlatego zdołał wyrządzić przedsiębiorstwu szkodę, będzie musiał agent pocztowy ponieść ujemne skutki, jakie z tego tytułu wynikną.

Umiejętność obchodzenia się z krótką bronią palną, nie wyczerpuje jednak wszystkich możliwości samoobrony. Zależnie od sytuacji i warunków w danym wypadku może zająć konieczna potrzeba obrony swego życia, mienia przedsiębiorstwa, względ- nie przesyłek pocztowych i innymi sposobami, a więc np. bro- nią białą, czy też przy pomocy walki wręcz. Wskazaniem byłoby zatem, by agent i jego posłańcy znali zasady i tych sposobów samoobrony, które można sobie przyswoić, czy to przy pomocy odpowiednich podręczników, czyto przy pomocy korzystania z odpowiednich informacji osób, znających ten rodzaj samoobrony, zwłaszcza funkcjonariuszów Policji Państwowej.

Pozatem w każdej niebezpiecznej sytuacji ma tak agent pocztowy, jakoteż i jego posłaniec zachować zimną krew t. j. opano- wać swe nerwy, która to właściwość duchowa odgrywa — jak nam wszystkim wiadomo — pierwszorzędną rolę w każdym nie- bezpieczństwie.

Nie od rzeczy będzie nadmienić w tem miejscu, że agent pocztowy, będąc uprawniony do przyjmowania we własnym zakresie posłańców — winien dobierać ich sobie odpowiednio a więc poza wymogami uczciwości — winien zważać na to, by posłaniec pocztowy był człowiekiem pełnoletnim, o ile możliwości z odbytą służbą wojskową, zdrowym, silnym, zwinnym i szybko orjentującym się w każdej sytuacji.

Mając na uwadze bezpieczeństwo mienia pocztowego pod- czas transportu na drogach bitych, zwłaszcza przy przewozie względnie przenoszeniu ładunku pocztowego przez miejsca od- ludne i niebezpieczne np. przez lasy — uniknie się napewno nieszczerstwa utraty pieniędzy, przesyłek, czy własnego zdrowia lub nawet i życia, o ile personel agencji t. j. agent i posłańcy zastosują się ściśle do przepisów, zawartych w § 51 tomu II. P. 8 o ochronie przesyłek pocztowych w czasie transportu i podczas przechowywania w urzędach i agencjach p. t. Przepisy te po- uczają wyczerpująco, kiedy należy posłańcowi przenoszącemu, czy przewożącemu materiał pocztowy przydzielić funkcjonariusza pocztowego, lub nawet osobę prywatną, a kiedy eskortę policyjną do ochrony mienia pocztowego. Według tych przepisów, kierow- nicy agencji mają stale interesować się stanem bezpieczeństwa w okolicy i na gościńcach, oraz mają w tym względzie porozumie- wać się z władzami bezpieczeństwa publicznego t. j. starostwa- mi, organami policyjnymi i zarządami gmin.

W tych przepisach zamieszczone są także postanowienia o użyciu broni palnej, o tem jak mają być zabezpieczone wozy pocztowe przewożące ładunek i t. p. Przepisami uzupełniającymi te postanowienia jest wyżej cytowana instrukcja dla konwojen- tów, przy przewozie wartościowych ładunków pocztowych, o zachowaniu ostrożności i użyciu broni — wydana z końcem 1934 r.

Postanowienia § 51 tomu II. P. 8 traktują również w krót- kości o pewnej formie zabezpieczania przesyłek i pieniędzy w

urzędzie i agencji, a mianowicie o ustanawianiu czasowych lub stałych wart w wypadku zalegania w urzędzie lub agencji więk- szej gotówki lub przesyłek o większych wartościach oraz w koń- cowym punkcie o obowiązku agentów wzywania w nadzwyczaj- nych wypadkach organów Policji Państw. w celu dostarczenia ochrony znajdujących się w urzędzie lub agencji wartości na czas zachodzącego niebezpieczeństwa.

Z pozostałych ważniejszych przepisów należy mieć na uwadze przepisy §§-fów 2 — 8 tomu X. R. 1, zawierającego przepisy rachunkowo-kasowe.

Paragrafy te określają, jakie urząd, wzgl. agencja ma mieć schówki i jak mają ona być zabezpieczone, w jaki sposób należy przechowywać klucze od kas i kasetek, w jaki sposób należy prze- chowywać stempel okręgowy, aby uniemożliwić podrzucanie fałszywych przekazów. Jeśli chodzi o kasety, które są po naj- większej części schowkiem na pieniądze w agencjach, to kasety te mają być mocno przymocowane do podłogi.

Co do kluczy kasowych, do których należą i klucze od kaset w agencjach, to o tych należy stale jak najskrupulatniej pamiętać, aby nikt nie powołany nie mógł znaleźć się w ich posiadaniu. Duplikaty zaś kluczy kasowych wzgl. od innych schowków ka- sowych należy przechowywać w swem prywatnem mieszkaniu pod zamknięciem w kopercie opieczętowanej. Wśród wymienio- nych §§-fów tomu X. E. 1, znajduje się ważne postanowienie (§ 3, p. 3) o dyżurach, jakie winni pełnić pracownicy w lokalach urzędów i agencji tam, gdzie nie można zaprowadzić stałych lub czasowych wart, na czas zalegania w urzędzie lub agencji prze- syłek o większej wartości, wzgl. większej gotówki. Dyżury te winien zaprowadzić agent w każdym wypadku, o ile przez noc mają pozostawać w lokalu agencji większe wartości, zwłaszcza z początkiem miesiąca, kiedy to w agencjach znajduje się większa gotówka na wypłaty.

Złoczyńcy dobrze wiedzą, że z początkiem miesiąca zalegają w agencji większe wartości i głównie w tych dniach planują włamania do agencji, wzgl. napady na pocztę. To też agent win- nien nadzwyczaj wzmocnić czujność w początkowych dniach miesiąca i zastosować wszelkie stojące mu do dyspozycji środki ostrożności.

W ten sposób wyczerpałbym najważniejsze zasady i posta- nowienia, dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa w agencjach pocztowych. W ramach referatu niniejszego nie sposób jest przedstawić wielu innych postanowień traktujących o tej kwestji, a zamieszczonych w różnych publikacjach urzędowych, jak w to- mach przepisów, dziennikach urzędowych, dziennikach zarzą- dzeń i w okólnikach Dyrekcji. To też niech każdy z agentów oprócz zasad wyżej podanych zastosuje się jeszcze do jednej bardzo ważnej zasady, a mianowicie, by stale studjować i pogłębiać wszystkie z tej dziedziny obowiązujące a zwłaszcza nowoukazu- jące się przepisy.

Wreszcie na zakończenie wspomnę, że często istnieją także nieobjęte ściśle przepisami pocztowo-telegraficznymi sytuacje, mogące być źródłem niebezpieczeństwa dla mienia przedsięw- ierstwa i przesyłek, w których jednak agent powinien umieć zapo- bieć szkodom i stratom państwowego przedsiębiorstwa P. P. T. i T., gdyż obowiązek ten wynika z etyki jego, jako pracownika publicznego, a również z etyki, cechującej każdego dobrego i lo- jalnego obywatela Państwa. Zresztą warto tutaj podkreślić, że do ochrony mienia państw. przedsięb. P. P. T. i T. zawsze i wszędzie, gdzie tylko ochrony tej potrzeba — jest agent mor- talnie zobowiązany, także na podstawie przyrzeczenia służbowe- go, jakie składa on przy objęciu służby, a które jest niejako ślu- bowaniem, że agent na swem stanowisku przyczyniać się będzie w swym zakresie działania ze wszystkich sił także do ugruntowa- nia potęgi Rzeczypospolitej i, że zawsze Rzeczypospolitej wiernie służyć będzie.

POCZTA, TELEGRAF I TELEFON NA TERYTORJUM B. LITWY ŚRODKOWEJ.

WITOLD STANKIEWICZ.

Wyzwolone w kwietniu 1919 r. przez wojska polskie po stuletniej przeszłości niewoli rosyjskiej, a ostatnio niemieckiej i bolszewickiej, Wilno i Ziemia Wileńska nie długo zażywały spokoju.

Piorunowy najazd bolszewicki w lipcu 1920 r. przyniósł w pierwszym rzędzie tej części kraju ponowną niewolę.

Najazd ten, jak wiemy, dzięki bohaterskiej postawie wojsk polskich i całego narodu polskiego zakończył się straszną klęską bolszewików pod Warszawą i ich bezładną ucieczką z Polski.

Jednak, gdy zawdzieczając zwycięstwu oręża polskiego okupowane doniedawna przez bolszewików inne ziemie polskie odzyskały już upragnioną wolność, Wilno i Ziemia Wileńska zrzędzeniem nielaskawego losu trafiają z jednej niewoli w drugą.

Już bowiem w czasie pamiętnych zmagania wojsk polskich z nawałą bolszewicką została wymuszona przez państwa Entente'y na osłabionej przejściami Polsce t. zw. „umowa suwalska”, zawarta w Suwałkach dn. 7 października 1920 r., a dotycząca ustalenia prowizorycznej linii demarkacyjnej między wojskami Polski i Litwy. Umowa ta miała wejść w życie 10 października 1930 r. i miała obowiązywać „jusqu'a ce que toutes les questions litigieuses entre les Polonais et les Lithuaniens soient definitivement resolues”¹⁾.

Najtragiczniejsze jednak było, że ta umowa pozostawiając w zawieszeniu sprawę Wilna, które przecież nie zostało jeszcze odzyskane przez wojska polskie, pozostawiała poza wspomnianą linią demarkacyjną i samo Wilno, które zresztą już 25 sierpnia 1920 r., wojska bolszewickie, ustępując pod naporem zwyciężczych wojsk polskich, były oddały zaprzyjaźnionym litwinom i w którym już się władze litewskie cywilne i wojskowe zagnieździły.

Z tą też chwilą zaczął się nowy niemniej smutny o dramatycznym napięciu okres w dziejach Wilna i Ziemi Wileńskiej, ciężących przecież całym sercem do Polski. Na szczęście nie trwał on długo. Jak sen koszmarny skończył się niebawem.

Dzielne oddziały dywizji litewsko-białoruskiej, złożone z mieszkańców Wilna i Ziemi Wileńskiej i walczące przez cały czas inwazji bolszewickiej u boku wojsk polskich, nie mając wskutek powyższych wypadków politycznych możliwości powrotu do swoich stron rodzinnych, a zatem powodowane rozumiałą determinacją, podjęły samorzutnie pod wodzą gen. Lucjana Żeligowskiego marsz zbrojny na Wilno i po krótkich, lecz krwawych walkach z Litwinami, zdobyły je w pamiętnym dniu 9 października 1930 r., a więc jeszcze przed wejściem w życie wspomnianej umowy suwalskiej, zatem w krótkim czasie nastąpiło oswobodzenie Wilna i Ziemi Wileńskiej.

A więc, gdzie popsuła dyplomacja, naprawił miecz.

Z odzyskanych w ten sposób Wilna i Ziemi Wileńskiej mimo zgoła polskiego charakteru tej części kraju, w którym od wieków nikt inny, jak tylko żywioł polski organizował życie wszelkie, był tą siłą, która reprezentowała tu kulturę duchową i materialną, powstało ze względu na ówczesną sytuację międzynarodową Polski odrębne państewko, raczej quasi-państewko, pod nazwą „Litwy Środkowej”.

Terytorjum nowoutworzonej Litwy Środkowej ze stolicą w Wilnie obejmowało powiaty: Wileński, Trocki, Oszmiański i Święciański i liczyło 13 500 km², a jego ludność około 500 000 mieszkańców. Graniczyła Litwa Środkowa na północno-zachodzie z Litwą Kowieńską, a potem z Polską.

Herbem państwowym Litwy Środkowej był orzeł polski z pogonią litewską.

Administrację polityczną w Litwie Środkowej objęła Tymczasowa Komisja Rządząca, złożona z przedstawicieli miejscowego społeczeństwa polskiego, która rozpoczęła nową działalność od ponownego organizowania życia kraju.

Kończąc więc na tem ów krótki zarys powstania Litwy Środkowej, konieczny dla zorientowania czytelnika, zwłaszcza z innych dzielnic Polski, o przyczynach zaistnienia nowego stanu politycznego na terenie Wileńszczyzny, przechodzę teraz do tematu właściwego, mianowicie do przedstawienia i scharakteryzowania organizacji poczty, telegrafu i telefonu na terenie owej Litwy Środkowej.

Otóż cała Wileńszczyzna w chwili wejścia w nowy okres bytowania politycznego, okres t. zw. Litwy Środkowej, przedstawiała sobą jakby jedno wielkie cmentarzysko.

Życie kulturalne i gospodarcze zamarło. Tam, gdzie przedtem znajdowała się uprawna rola, ziemia była poorana przez pociski armatnie i doły strzeleckie. Zamiast licznych miasteczek, wsi i dworów, pozostały tylko fundamenty, a w miejsce budynków przemysłowych sterczały napoły rozwalone ściany i kminy fabryczne, będące jakgdyby niemymi świadkami tych okropności, jakie tu się działy w okresie długotrwałej wojny.

Na całym terenie nie było żadnej placówki pocztowej, nie było też mowy o komunikacji pocztowo-telegraficznej.

Ogolocone od wszelkiego sprzętu i zniszczone brakiem doзору lub ręką łupieżcy lokale pocztowe, zdewastowane i celowo unieruchomione przez ustępujące wojska bolszewickie, a potem litewskie, urzędzenia telegraficzno-telefoniczne, brak w niektórych miejscowościach wszelkiego śladu istnienia utworzonych jeszcze przed inwazją bolszewicką polskich placówek pocztowych, wreszcie doszczętnie zubożała wskutek długotrwałych a niszczycielskich działań wojennych ludność miejska a zwłaszcza wiejska, która nieprzedstawiała już korzystnego dla celów eksploatacji poczty i telefonuu środowiska — wszystko to było jaskrawym świadectwem niedawno minionej pożogi wojennej, a zarazem prawdziwym tłem terenu, który czekał przecież na ponowną organizację sieci pocztowo-telegraficznej.

Mimo to do pracy tej w takim stanie rzeczy, niesprzyjającym jakimkolwiek poczynaniom organizacyjnym, zwłaszcza wobec piętrzących się coraz to nowych przeszkód natury technicznej, jak np. absolutny brak wszelkich środków do przewozu poczty, należało przystąpić jaknajrychlej, gdyż zorganizowanie i uruchomienie na tym terenie komunikacji pocztowo-telegraficznej, było nie tylko palącą potrzebą społeczną, lecz także koniecznością państwową.

Początkowy więc pesymizm, graniczący w wielu wypadkach z rezygnacją, musiał, rzecz prosta, ustąpić na rzecz wiary w przyszłość, spokojnej i rzeczowej oceny sytuacji oraz pozytywnego programu pracy nad odbudową tak dalece zburzonego gmachu instytucji pocztowo-telegraficznej.

To też zgodnic z tym nakazem chwili, niebawem, gdyż dn. 12 października 1920 r., dekretem Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej, został utworzony dla spraw administracji i organizacji poczty, telegrafu i telefonu na terenie Litwy Środkowej, Wydział Pocht i Telegrafów L. Śr., podległy organizacyjnie Departamentowi Pracy, Komunikacji i Robót Publicznych, który to Departament w stosunku do Wydziału Pocht i Telegrafów występował jako Ministerstwo Pocht i Telegrafów.

1) Wilno i Ziemia Wileńska, praca zbiorowa — Wilno 1932.

Na Naczelnika Wydziału Poczt i Telegrafów został powołany ś. p. inż. Józef Godwod, a na jego zastępcę inż. Jeremi Łukasiewicz.

Jako jednostka organizacyjna, Wydział Poczt i Telegrafów L. Śr. odpowiadał Dyrekcji Poczt i Telegrafów, przyczem składał się z 5 oddziałów: 1) Oddziału Osobowo-Gospodarczego, 2) Poczтового, 3) Technicznego, 4) Rachunkowo-Kasowego i 5) Ogólnego.

Kompetencja rzeczowa poszczególnych Oddziałów przedstawiała się następująco:

Oddział Osobowo-Gospodarczy — sprawy organizacji urzędów p.-t., zaopatrywanie ich w inwentarz i druki oraz sprawy osobowe.

Oddział Pocztowy — sprawy eksploatacji i inspekcji poczt i telegrafów;

Oddział Techniczny — sprawy budowy, konserwacji i eksploatacji sieci telegraficznej i telefonicznej;

Oddział Rachunkowo-Kasowy — sprawy rachunkowe i kontroli rachunkowej urzędów p.-t., sprawy budżetowe, kasowe i ewidencja znaczków pocztowych;

Oddział Ogólny — sprawy, nieobjęte przez wyżej wyszczególnione oddziały oraz sprawy związane z Kierownictwem Wydziału.

Zadaniem głównym nowoutworzonego Wydziału Poczt i Telegrafów było uruchomienie w czasie jaknajkrótszym, a raczej, jeśli się weźmie pod uwagę stan rzeczy przed pamiętną inwazją bolszewicką, odbudowa placówek pocztowych przynajmniej w tych ośrodkach, gdzie tego wymagała pałaca potrzeba, a więc w miastach powiatowych i innych znaczniejszych miejscowościach.

Rozpoczęto więc intensywną, a skoordynowaną z czynnikami państwowymi, pracę dokoła powiązania kraju w szereg placówek pocztowych.

Pierwszy urząd pocztowy, mianowicie urząd Wilno 1²⁾, który dał mieszkańcom Wilna upragnioną łączność z Polską, uruchomiono dn. 16.X 1920 r., a więc niezwłocznie po zajęciu Wilna i jego najbliższych okolic przez wojska gen. Żeligowskiego.

Dalsza planowa odbudowa sieci pocztowej postępowała szybko naprzód. Dowodem tego było uruchomienie w ciągu 2-ch pierwszych miesięcy 13 urzędów pocztowych. W rezultacie dzięki niezmiernie pracowitej pracy czynników pocztowych sieć pocztowa — Litwy Środkowej liczyła z początkiem 1922 roku, a więc przy końcu istnienia Litwy Środkowej, 23 urzędy pocztowe jak: Wilno 1, Wilno 2, Oszmiana, Święciany, Nowo Święciany, Podbrodzie, Mejszagola, Świr, Troki, Nowa Wilejka, Ignalino, Worniany, Landwarów, Łyntupy, Rudziszki, Soły, Hodeniszki, Michaliszki, Olkieniki, Komoje, Smorgonie i Wilno — Sejm, oraz 6 agencji: Niemenczyn, Hudogaj, Kobylnik, Bystrzyca, Twerecz i Żuprany, dalej urząd Telefoniczny Wilno, a ponadto, jeśli chodzi o organizację służby teletechnicznej — 3 obwody techniczne w Oszmianie, Święcianach i Wilnie o zakresie działania analogicznym do dzisiejszych urzędów teletechnicznych, które to skolei dzieliły się na partje budowlane, odpowiadające dzisiejszym nadzorom teletechnicznym. Uruchomiono także dla potrzeb służby warsztaty teletechniczne w Wilnie.

Zatem, jeśli się zważy, że z początkiem 1922 r. jedna placówka pocztowa w Litwie Środkowej przypadła już na 482 km² i 16785 mieszkańców, była to już znaczna ilość zorganizowanych placówek pocztowych, która sprawiała, że zahamowany w każdej dziedzinie przez ostatnią inwazję bolszewicką i rządy Litwy Ko-

wieńskiej puls życia Wileńszczyzny począł tętnić z niezmożoną siłą nanowo.

Trzeba dodać, iż w tych pracach organizacyjnych Wydział Poczt i Telegrafów L. Śr. korzystał w pewnej mierze i ze skutkiem dodatnim z doświadczeń Poczty Polskiej.

Wynikało to zresztą z porozumienia się Zarządów Pocztyw Polski i Litwy Środkowej a wyrażało się przede wszystkim w tem, iż ewakuowana z Wilna do Łodzi w dn. 9 lipca 1920 r. przed zbliżającą się inwazją bolszewicką, a następnie po rozgromieniu bolszewików przeniesiona z dniem 20 października 1920 r. do Grodna dawna Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów, z polecenia Ministerstwa P. i T. współpracowała z Wydziałem Poczt i Telegrafów L. Śr. w zakresie organizacji i eksploatacji poczty, telegrafu i telefonu zapomocą dwóch swoich delegatów — wyższych urzędników pocztowych.

Wracając jednak do chwili uruchomienia Wydziału Poczt i Telegrafów L. Śr., zaznaczyć należy, iż jedną z głównych trosk Wydziału poza zorganizowaniem wewnętrznej komunikacji p.-t. było nawiązanie normalnych stosunków pocztowo-telegraficznych z Polską.

Wprawdzie niemal od chwili utworzenia Litwy Środkowej istniała, zresztą nieuregulowana prawnie, wymiana z urzędami pocztowymi w Polsce zwykłych przesyłek listowych, jednak nie zaspakajała ona całkowicie istotnych potrzeb ludności Litwy Środkowej.

Cała bowiem ziemia Wileńska, mimo swej nowej formy politycznej, była związana z Polską licznymi węzłami natury nie tylko gospodarczej, lecz także par excellence emocjonalnej, nawet rodzinnej i stosunków takich poprostu wymagała.

To też naturalną konsekwencją tego stanu rzeczy było zawarcie dnia 4 grudnia 1920 r. między Rzeczpospolitą Polską a Litwą Środkową tymczasowej umowy pocztowej³⁾ w sprawie podjęcia wzajemnych stosunków pocztowych i telegraficznych na podstawie przepisów, a więc i taryf obowiązujących w Polsce, zwłaszcza, że w Litwie Środkowej obowiązywał ustrój monetarny polski, oraz w sprawie użycia personelu polskiego do służby pocztowej w Litwie Środkowej.

Umowa ta była punktem wyjściowym w nawiązaniu i rozwoju między Polską a Litwą Środkową prawidłowej komunikacji pocztowo-telegraficznej.

W wyniku tej umowy, w dniu 1.V 1920 r. urzędy i agencje p.-t. L. Śr. podjęły z urzędami w Polsce obrót listowych przesyłek poleconych — pierwszych przesyłek rejestrowanych.

Ruch paczkowy między urzędami Polski a Litwy Śr. nie był narazie dopuszczony. Urzędy p.-t. w Polsce obowiązywał zakaz przyjmowania paczek do urzędów Litwy Śr. W stosunku do urzędów pocztowych L. Śr. Zarząd pocztowy Polski pośredniczył tylko w przewozie zresztą dość licznie nadsyłanych paczek z darami z Ameryki.

Dopiero dn. 1.VII 1921 r. wprowadzono między urzędami p.-t. Litwy Śr. a Polski ruch paczek bez deklarowanej wartości a z dn. 1.IX 1921 r. z deklarowaną wartością, a wreszcie dn. 15.X 1921 r. wzajemny ruch pieniężny zapomocą listów wartościowych, który zdołał w wysokim stopniu ożywić stłumione przez wojnę życie gospodarcze kraju.

Natomiast obrotu pieniężnego przekazowego nie było, gdyż zdaniem jednego z kontrahentów — Ministerstwa P. i T. w Warszawie — nowowprowadzony między urzędami Polski i Litwy Śr. obrót listów wartościowych narazie zaspakajał w stopniu dostatecznym obustronne potrzeby gospodarcze. Nie było też w urzędach pocztowych L. Śr., oczywiście z racji istnienia prowizorjum politycznego kraju, tak ważnych dla szerokiego ogółu działów, jak działy oszczędnościowy i czekowy P. K. O.

²⁾ Urząd pocztowy Wilno 1 mieścił się w poprzednim gmachu pocztowym przy zbiegu ulic Wielkiej i Św. Jańskiej, zwanym „Kardynałą” gdyż w w. XVIII stanowił własność Jerzego ks. Radziwiła, Kardynała i Biskupa Krakowskiego.

³⁾ Dz. Urzęd. Min. P. i T. Nr. 20 z 1920 r.

Tabela Znaczków pocztowych Litwy Środkowej*)

Znaczkowe Litwy Kowieńskiej, na których Zarząd Pocztowy L. Śr. dokonał nadruku „Litwa Środkowa”	Wartość poszczególnych znaczków poczt. Litwy Kowieńskiej w/g waluty litewskiej	Kolor znaczka	Wartość nadruku dokonanego na znaczkach poczt. Litwy Kowieńskiej	Ogólna ilość tych znaczków z wyszczególnieniem każdego rodzaju	Data wykonania nadruku	Miejsce dokonania nadruku
		10 sk.	karminowy	4 mk. pol.	9.400 szt.	16/XI 1920 r.
	15 „	liljowy	2 „ „	2.475 „		
	20 „	ciemno-niebieski	4 „ „	2.300 „		
	30 „	ungierowy	4 „ „	10.300 „		
	50 „	zielono-oliwkowy	6 „ „	5.800 „		
	60 „	fioletowo-czerwony	6 „ „	1.800 „		
	75 „	brunatno-czerwony	6 „ „	2.400 „		
	1 auks.	zielono-szaro-czerw.	10 „ „	3.600 „		
	3 „	brunatno czerwony	10 „ „	200 „		
	5 „	niebies.-zielon.-czerw.	10 „ „	300 „		
znaczkowe wydruk. przez Zarząd poczt. Litwy Środk.	Wartość poszczególnych znaczków pocztowych	Rysunek znaczka	Kolor znaczka	Ogólna ilość wydrukowanych znaczków każdego rodzaju	Data wykonania druku znaczków	Miejsce wykonania druku znaczków
1	2	3	4	5	6	7
Znaczkowe Litwy Śr. I emisji	25 fen. pol.	Orzeł z Pogonią	czerwony	6.102.450 szt.	20/X 1920 r.	Drukarnia Zawadzkiego w Wilnie
	1 mk. „	„ „ „	zielony	5.000.000 „	6/II 1921 r.	
	„ „ „	„ „ „	niebieski	5.354.450 „		
	2 „ „	„ „ „	brązowy	5.000.000 „		
	„ „ „	„ „ „	fioletowy	5.353.150 „		
	„ „ „	„ „ „	pomarańczowy	4.000.000 „		
Znaczkowe Litwy Śr. II emisji	25 fen. pol.	Litwinka	szary	1.000.000 szt.	25/I — 15/II 1921 r.	Drukarnia Łaskowa w Wilnie
	1 mk. „	Rycerz	pomarańczowy	920.000 „		
	2 „ „	Ostra Brama	bladoczerwony	610.000 „		
	4 „ „	Katedra Wileńska	ciemno-żółty	470.000 „		
	6 „ „	Insygn. Uniw. r. syteck.	liljowy	370.000 „		
	10 „ „	Generał Żeligowski	brązowy	160.000 „		
Znaczkowe L. Śr. III emisji	1 mk. pol.	Kościół św. Anny	szaro-żółty	5.000.000 szt.	17/I — 1/IV 1921 r.	Państwowe Zakłady Graficzne w Warszawie
	2 „ „	Katedra Wileńska	karminowo-zielony	5.000.000 „		
	3 „ „	Orzeł z Pogonią	ciemno-zielony	5.000.000 „		
	4 „ „	Jadwiga i Jagiełło	piaskowo-brunatny	5.000.000 „		
	5 „ „	Herb m. Wilna	brązowy	5.000.000 „		
	6 „ „	Obs. Astron. w Wiln.	szaro-żółty	5.000.000 „		
	10 „ „	Unja Lubelska	żółto-liljowy	5.000.000 „		
	20 „ „	Mickiew. i Kościuszko	brązowy	5.070.000 „		
Znaczkowe L. Śr. IV emisji „s-jimowe”	10 mk. pol.	Kobieta-siewca	brązowy	Brak danych	1/II — 1/III 1922 r.	Drukarnia „Lux” Chomińskiego w Wilnie
	25 „ „	Orzeł z Pogonią	czerwono-żółty	W przybliżeniu		
	50 „ „	Sejm Wileński	ciemno-niebieski	wydrukowano		
	75 „ „	Kowal z młotem	fioletowy	po 600.000 szt.		
	100 „ „	Zdob. Wilna 9/X 20 r.	ciemno-niebieski	każdego rodzaju		
	150 „ „	Generał Żeligowski	zielono-oliwkowy			
Znaczkowe L. Śr. dopłaty	50 fen. pol.	Uniwersytet Wileński	brązowy	6.000.000 szt.	15/I — 20/III 1921 r.	Drukarnia „Lux” Chomińskiego w Wilnie
	1 mk. „	Góra Zamkowa	zielony	6.000.000 „		
	2 „ „	Zamek Trocki	brązowy	6.000.000 „		
	3 „ „	Ostra Brama	„	0.000.000 „		
	5 „ „	Katedra Wileńska	„	6.000.000 „		
	20 „ „	Kościół św. Anny	czerwony	6.000.000 „		
Znaczkowe L. Śr. II emisji z nadrukiem „+1 m” lub „+2 m” na rzecz Białego Krzyża	2 mk. pol.	Ostra Brama	bladoczerwony	500.000 szt.	1/IV — 1/VI 1921 r.	Drukarnia Łaskowa w Wilnie
	4 „ „	Katedra Wileńska	ciemno-żółty	500.000 „		
	10 „ „	Generał Żeligowski	brązowy	500.000 „		
Znaczkowe L. Śr. II emisji z nadrukiem „+1 m” na rzecz Czerw. Krz.	2 mk. pol.	Ostra Brama	bladoczerwony	500.000 szt.	1/IV — 1/VI 1921 r.	— dtto —
	4 „ „	Katedra Wileńska	ciemno-żółty	500.000 „		
Znaczkowe L. Śr. I emisji z nadrukiem „na Śląsk 2 m”	25 fen. pol.	Orzeł z Pogonią	czerwony	600.000 szt.	1/II — 1/IV 1921 r.	Drukarnia Zawadzkiego w Wilnie
	„ „ „	„ „ „	zielony	600.000 „		
	1 mk. „	„ „ „	niebieski	600.000 „		
	„ „ „	„ „ „	brązowy	600.000 „		
	2 „ „	„ „ „	fioletowy	600.000 „		
	„ „ „	„ „ „	pomarańczowy	600.000 „		

*) Pismo Depart. Pracy, Komunikacji i Robót Publ. L. Śr. z m-ca marca 1922 r. do Tymczasowej Kom. Rządzącej L. Śr.

Jak zaś przedstawiało się ogólne natężenie ruchu pocztowego w urzędach Litwy Środkowej, określić z braku danych statystycznych byłoby rzeczą trudną. Zapewne początkowo był to ruch słaby, jednak nie ulega wątpliwości, iż ruch ten wzrastał się w miarę postępującego procesu zespalania się Litwy Środkowej z Polską.

Wreszcie, jako konsekwencję niuregulowanych stosunków politycznych z Litwą Kowieńską, należy podkreślić, iż pomimo posiadania bezpośredniej granicy z Litwą Kowieńską, stosunków pocztowych z nią Litwa Środkowa nawiązać nie zdołała. Litwa Kowieńska, akcentując przy każdej sposobności swój wrogi stosunek do swego południowego sąsiada — Litwy Środkowej od wszelkich negocjacji w tym kierunku uchylała się. Zatem przesyłki pocztowe dla Litwy Kowieńskiej, podobnie jak dziś, wysyłano przez Dynaburg, a więc przez terytorjum Łotwy.

Trzeba dodać, iż przy wykonywaniu wzmiankowanej służby pocztowej, poczta Litwy Środkowej na zasadzie wspomnianej umowy pocztowej z dn. 4.XII 1920 r., zawartej między Polską a Litwą Śr., korzystała za opłatą z druków manipulacyjnych nakładu Ministerstwa P. i T. w Warszawie.

Jedynie w dziedzinie znaczków pocztowych Zarząd pocztowy L. Śr. zachował w stosunku do Zarządu Pocztowego Polski zupełną odrębność i niezależność.

Przejawiało się to w tem, iż Wydział Poczty i Telegrafów L. Śr. z upoważnienia Departamentu Pracy, Komunikacji i Robót Publ. L. Śr. i aprobatą Tymczasowej Komisji Rządzącej L. Śr. drukował własnym nakładem w drukarniach wileńskich Chomińskiego, Zawadzkiego i Łaskowa dla potrzeb ruchu pocztowego Litwy Środkowej znaczki pocztowe Litwy Środkowej dla celów opłaty i dopłaty pocztowej.

Jednak cokolwiek później, Wydział Poczty i Telegrafów L. Śr. zarówno z powodu braku w Wilnie papieru odpowiedniego gatunku, dalej, braku maszyn do gumowania i perforowania znaczków, jakniemniej z powodu niedostatecznego przygotowania drukarni miejscowych do wykonania robót precyzyjnych, do których przecież należał druk znaczków pocztowych — przekazał druk znaczków pocztowych L. Śr., najbardziej powołanym do tego, Państwowym Zakładom Graficznym w Warszawie.

Znaczki pocztowe Litwy Środkowej zarówno cięte jak i perforowane, jeśli chodzi o ich szatę graficzną, były w większości pomysłu prof. Ferdynanda Ruszczyca, późniejszego dziekana Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Wileńskiego.

Zawierały one, jak to widać z dołączonej tabeli motywy wybitnie krajowe, gdyż związane z dawną lub współczesną historią ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, a ponadto odznaczały się niezwykle estetycznym wykonaniem.

Wszelako, należy zaznaczyć, iż pierwszymi znaczkami pocztowymi na terenie Litwy Środkowej były znaczki pocztowe Litwy Kowieńskiej, pozostałe w kasie urzędu pocztowego Wilno i po wyparciu wojsk litewskich z Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego, którym to znaczkom nowoutworzony Zarząd Pocztowy L. Śr., z braku znaczków pocztowych własnego nakładu, nadał ważność obiegową przez niezwłoczne wykonanie na nich nadruku polskiego o godlach Litwy Środkowej i odpowiedniej wartości w walucie polskiej.

Znaczki te ze względu na ich nieznaczną ilość stały się rzadkością filatelistyczną, osiągnęły na rynku filatelistycznym niezmiernie wysoką cenę, przeto były i zresztą są obecnie poszukiwane przez zapalnych zbieraczy znaczków pocztowych.

Dla zobrazowania pod względem rodzaju i ilości wprowadzonych w obieg znaczków pocztowych Litwy Środkowej, podaję ścisłą, gdyż opartą na źródłach urzędowych, a dotąd nigdzie nie ogłaszaną, tabelę wydrukowanych znaczków pocztowych Litwy Środkowej, która w pewnej mierze może stanowić podstawę do opracowania monografii historycznej tych znaczków.

Ogólna wartość wyszczególnionych powyżej znaczków pocztowych Litwy Środkowej wyniosła około 2-ech miliardów marek polskich.

Wyjaśnić przytem trzeba, iż znaczki pocztowe Litwy Środkowej służyły nie tylko dla potrzeb ruchu pocztowego, wykazującego wprawdzie z każdym dniem coraz to większy postęp, lecz także w ogromnych ilościach zakupywane były przez polskie i zagraniczne firmy filatelistyczne, a to ze względu na wielkie zapotrzebowanie tych znaczków przez filatelistów całego świata.

Dochody więc ze sprzedaży znaczków pocztowych Litwy Śr. były nieproporcjonalnie duże. Znaczki pocztowe Litwy Śr. stanowiły jedną z najbardziej dochodowych pozycji nie tylko w budżecie Wydziału Poczty i Telegrafów L. Śr., lecz także w budżecie całej Litwy Środkowej.

Jest przecież faktem, że jeden z posłów Sejmu Wileńskiego zdeklarował przeciwnik dalszego istnienia Litwy Środkowej, a natomiast gorący zwolennik wcielenia Litwy Środkowej do Polski (w łonie bowiem rządu i społeczeństwa Litwy Śr. ścierały się ze sobą dwa odmienne poglądy: federalizmu i inkorporacji), podczas jednej z debat sejmowych, by wykazać kruchość podstaw gospodarczych dalszego istnienia Litwy Środkowej, a zarazem nierealności jej bytu politycznego, powiedział bez ogródek, acz nie bez cienia pewnej złośliwości, że Litwa Środkowa, jako twór polityczny, zawdzięcza swe istnienie jedynie dochodom z masowej sprzedaży znaczków pocztowych.

Tak dalece te dochody wspierały efemeryczną państwowość Litwy Środkowej!

Wreszcie jeśli chodzi o całkowity zarys ówczesnej roli znaczków pocztowych Litwy Śr., godzi się z uznaniem podkreślić, iż z inicjatywy miarodajnych naówczas czynników rządowych L. Śr. pewna ilość znaczków pocztowych L. Śr. wydana została nie tylko z uwagi na interes poczty, lecz także w celach społecznych o szerokim znaczeniu państwowem i narodowem.

Należy tu odnieść wyszczególnione w powyższej tabeli wydanie znaczków pocztowych na cele dobroczynne Białego oraz Czerwonego Krzyża z białym lub czerwonym nadrukiem „+ 1 m” lub „+ 2 m”, a zwłaszcza pamiętne wydanie znaczków pocztowych na cele funduszu plebiscytowego Śląska z nadrukiem „Śląsk 2 m”, przez co Rząd i społeczeństwo Litwy Środkowej dały za pośrednictwem poczty przekonywujący dowód, jak dalece obchodzi ich sprawa zjednoczenia całej Polski.

Przechodząc teraz do działu telegrafu i telefonu, zaznaczyć trzeba iż początkowo na terenie Litwy Środkowej, stan sieci telegraficzno-telefonicznej podobnie jak i pocztowej przedstawiał się rozpaczliwie.

Przystosowane przez władze pocztowe polskie jeszcze przed inwazją bolszewicką i rządami Litwy Kowieńskiej do międzymiastowej komunikacji telegraficzno-telefonicznej brązowe i żelazne linje, wskutek długotrwałych działań wojennych na tym terenie, uległy bądź kompletnemu zniszczeniu, bądź też zostały rozbrane, a części ich przywłaszczono dla potrzeb własnych przez zdemoralizowaną okolicznościami wojny miejscową ludność.

Nie lepiej też przedstawiał się stan urządzeń telegraficzno-telefonicznych stacyjnych. Różnorodność tych urządzeń była wprost uderzająca. Były zatem centrale telefoniczne, a zwłaszcza aparaty telegraficzne Morsa typu rosyjskiego, austriackiego, niemieckiego i francuskiego, a jeden z tych aparatów był nawet typu japońskiego, porzucony prawdopodobnie przez ustępujące wojska bolszewickie.

Tak dalece silne piętno wycisnęła wojna na charakterze urządzeń telegraficzno-telefonicznych!

Aparatów zaś Juza na całym obszarze Litwy Śr. było dwa, przyczem, jeśli chodzi o ich pochodzenie, dodać trzeba, iż wy dobyto je zgoła przypadkowo z ziemi na podwórku urzędu pocztowego.

towego Wilno i, gdzie jak to zazwyczaj bywa podczas zawieruchy wojennej, zostały one celowo zakopane przez ustępujących okupantów.

Z chwilą więc przejścia przez Wydział Poczty i Telegrafów L. Śr. od władz wojskowych L. Śr. zarządu telegrafów i telefonów, co też nastąpiło niebawem po utworzeniu Litwy Środkowej,

została podjęta przez tenże Wydział i w krótkim czasie ze skutkiem przeprowadzona naprawa względnie odbudowa sieci telegraficzno-telefonicznej w celu dostosowania jej do potrzeb organizującej się już administracji państwowej, oraz do potrzeb podnoszącego się już z upadku życia gospodarczego kraju.

(Dokończenie nastąpi).

REKLAMA USŁUG P. I T. W POCIĄGU-WYSTAWIE.

STANISŁAW ZIEMBIŃSKI.

Pociąg-wystawa, organizowany przez Centralne Tow. Popierania Wytwórczości Krajowej, ma na celu przedstawienie produkcji krajowej poszczególnych działów wytwórczości, prowadzenie propagandy w kierunku powiększenia zbytu na rynku wewnętrznym oraz zwalczania przemytu.

Pociąg — wystawa składa się z kilkunastu wagonów, zawierających eksponaty. Trasa przebiegu pociągu obejmuje przeszło 60 miejscowości Pomorza, Poznańskiego, Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Nie rozpatrując, czy zarządowi pociągu-wystawy udało się w całości zrealizować wytknięte cele i zadania, jak dać możność: przemysłowi zaznajomienia sfer kupieckich i ogółu spożyców z nowościami sezonowymi, handlowi — poznania całokształtu produkcji krajowej, rzemiosłu — wystawienia grupowej pracy rzemieślnika polskiego, rolnictwu — przedstawienia postępów i spopularyzowania zagadnień rolniczych wśród ludności miejskiej; — interesuje nas głównie, w jakim kierunku i jakimi środkami reklamujemy usługi p.-t., wykorzystując w możliwych granicach cele i zadania pociągu-wystawy.

Zasadniczym momentem akcji reklamowej jest okoliczność, że pociąg-wystawa zatrzymywać się będzie w różnych miejscowościach na okres od 1 do 4-ch dni, będąc dla danej miejscowości pewną atrakcją i powodującą większe lub mniejsze zainteresowanie, zależnie od okresu postoju, środowiska i charakteru danej miejscowości. Stąd też wypłynęła konieczność przystosowania akcji reklamowej usług p.-t. z jednej strony do charakteru samej imprezy, z drugiej — do poziomu zainteresowania się tą imprezą miejscowej ludności.

W tym celu reklama usług p.-t. obejmuje dwie fazy: pierwsza faza to zainteresowanie zwiedzających korzyściami, jakie osiągnąć

można przez umiejętne wykorzystanie usług p.-t., druga faza — to akwizycja p.-t.

Zainteresowanie zwiedzających, wywołane zostaje przez plastyczne zilustrowanie aktualnych haseł reklamujących zlecenia inkasowe, druki i ulotki reklamowe, telegramy-reklamy, przekazy pocztowe, paczki i zniżkowe rozmowy telefoniczne w godzinach słabego ruchu.



RYŚ. 2. BARWNE PLANSZE REKLAMUJĄCE
USŁUGI P.-T.



RYŚ. 1. BARWNE PLANSZE REKLAMUJĄCE
USŁUGI P.-T.

Plansze, reklamujące wymienione usługi wykonane zostały techniką wycinanek z kolorowego papieru, naklejanych na jednolite tła czarne i szare naprzemian. Takie ujęcie i wykonanie plansz pomyślane zostało ze względu na wykazanie jakimi prostymi środkami można osiągnąć pożądany efekt plastyczny. Centralnym punktem, wywołującym zainteresowanie, jest barwna plansza — następnie krótki slogan uzupełniający ilustrację oraz dodatkowe wyjaśnienie (rys. 1 i 2).

Jak widzimy, plansze, umieszczone na stoisku, reklamują część usług p.-t. najbardziej związaną z przemysłem i handlem, inne zaś usługi reklamowane są przez uruchomienie w wagonie placówki p.-t., obsługiwanej przez personel, przydzielany na okres postoju pociągu-wystawy przez miejscowy urząd pocztowy.

Uzupełnienie takiej akcji reklamowej stanowią informacje, udzielane przez delegowanego na stałe do pociągu-wystawy informatora, którego działalność odpowiada roli akwizytora p.-t.

Osobno potraktowana jest akcja propagandowa ochrony linii telefonicznych od uszkodzeń. Hasło „Chrońmy linie telefoniczne od uszkodzeń” zilustrowano na 3-ch barwnych planszach, przed-

stawiających typowe wypadki jak: rozbijanie izolatorów i zarzucanie zawieszek na przewody telefoniczne. „Telefon nieczynny — oto skutki lekkomyślnej zabawy” — jest dodatkowym wyjaśnieniem, uzupełniającym ilustracje.

Wobec spodziewanej dużej frekwencji szkół, taka akcja jest wstępem do akcji propagandowej pośród młodzieży szkolnej,



RYS. 3. STOISKO P. Z. T. I PLACÓWKA P.-T.

szczególnie wiejskiej, dostarczając kierownikom aktualnego materiału do jej szerszego rozwinięcia na terenie szkół.

Filatelisci również znajdują w pociągu-wystawie ciekawy materiał dla swoich zbiorów w postaci datownika „Pociąg-wystawa”, którym kasowane są znaczki na przesyłkach listowych nadanych w pociągu-wystawie.

Plansze, reklamujące wymienione usługi, umieszczone są

w jednym z wagonów na wspólnym stoisku z Państwowymi Zakładami Tele- i Radjotechnicznymi, Polskim Radjem i Reklamą Poczтовую (rys. 3 i 4).

W ten sposób zgrupowano szereg pokrewnych działów, dając zwiedzającym jednolitą całość, od usług p. t. począwszy, a skończywszy na propagandzie radjofonji i produkcji P. Z. T.

Na zakończenie zaznaczyć musimy, że materiał zgrupowany w wagonie reklamowym, sposób ujęcia, organizacja obsługi i in-



RYS. 4. STOISKO REKLAMY POCZTOWEJ I PLANSZE REKLAMOWE „CHROŃMY LINJE TELEFONICZNE”

formowanie publiczności o usługach p.-t. powinny szeroko zainteresować kierowników urzędów pocztowych tych miejscowości, w których pociąg-wystawa będzie się zatrzymywać i który to materiał posłużyć może za wzór prowadzenia nowoczesnych akcji reklamowych usług p.-t. w zakresie i obrębie danego urzędu pocztowego.

W SPRAWIE NOWYCH PRZEPISÓW.

KAZIMIERZ PIOTROWSKI, Kleczew.

Trudność opanowania przepisów przez ogół pracowników pocztowych wyływa nie tylko z ich objętości i narastania, ale również i, bodaj czy nie w największej mierze, ze zmian częstych i poprawek. Sprawę pogarsza jeszcze to, że najczęściej poczynienie zarządzonych poprawek jest niewykonalne z powodu braku miejsca w odpowiednim tomie.

Tych zaś zmian i poprawek przeróżnych jest dużo, a będzie jeszcze więcej i nie uniknie się ich, choćbyśmy nowe zupełnie przepisy ułożyli, a to dlatego, że idziemy stale ku udoskonaleniu, a od niedawna i ku uproszczeniu manipulacji w służbie pocztowej. Choćby zatem przepisy zostały jak najstarannie ułożone — już po kilku miesiącach okaże się potrzeba poczynienia w nich drobnych może, ale licznych i częstych zmian.

Układ nowych przepisów powinien być taki, aby zmiany i uzupełnienia nie wprowadzały chaosu i aby nie zaszła znowu w krótkim czasie potrzeba unieważnienia starych a stworzenia nowych przepisów.

Niedawno jeden z naszych publicystów trafnie zauważył, że szlachcic polski, gdy dom jego okazał się za ciasny i nie zaspokajał jego potrzeb, nie burzył go lecz powiększał, a czynił to tak że stary dom wraz z nowoprzybudowanymi częściami był nie tylko wygodnym i odpowiednim pomieszczeniem dla właściciela, ale i na zewnątrz przedstawiał harmonijną i miłą dla oka całość.

Podobnie powinna przedstawić się sprawa naszych przepisów służbowych. Dzisiejsze przepisy nie dadzą się, niestety, przyrównać do tego szlacheckiego dworku, który można powiększyć. W znaczniejszej części przynajmniej zasługują na zburzenie

Chodzi o nowe przepisy, które podobno mają być w niedługim czasie ułożone i wydane. Niech one będą takim stylowym domkiem, który w miarę potrzeby powiększaćby było można.

Jak to zrobić? O, nad tem właśnie trzeba będzie dobrze pomyśleć i głęboko się zastanowić.

Nie łatwa to rzecz, wiem o tem. Nie myślę też tu podawać dokładnego projektu, jaki ma być układ przepisów. Nie mam na to ani czasu, ani odpowiedniego przygotowania. Niektóre wszakże uwagi nasuwają mi się i sądzę że nie zaszkodzi, gdy się niemi podzielę z czytelnikami „Przeglądu Poczтового” bo choćby nawet, poddane krytyce, okazały się nietrafne, przyczynią się do ożywienia dyskusji i wypowiedzenia dalszych uwag tych pracowników, którym sprawność poczty leży na sercu.

W pochodzie ku uproszczeniu służby pocztowej najczęstszej zmianie będą ulegały druki i formularze pocztowe zarówno używane przy bezpośrednim załatwianiu interesantów (np. księgi przyjęć) jak i w służbie wewnętrznej (zestawienia sumaryczne, rachunkowe i t. p.).

Niech więc poszczególne tomy przepisów wykonawczych zawierają wszystkie zasadnicze postanowienia prócz tych, które najczęstszej mają ulegać zmianie.

Niechaj, na przykład, paragraf przepisów o przyjmowaniu listów poleconych lub paczek nie zawiera opisu formularza pokwitowania czy księgi przyjęć.

Wszelkie formularze powinny być tak pomyślane aby nie nastrojały wątpliwości jak trzeba je wypełnić. Jeżeli zaś wypełnienie jakiegoś formularza jak np. ogólnego rachunku miesięcz-

nego, sumariusza i t. p., prócz napisów nad kolumnami, będzie wymagało dodatkowych objaśnień. Niech te objaśnienia, o ile możliwości, znajdują się na samym formularzu.

Wzory wszystkich formularzy tudzież te objaśnienia, które się w treści formularzy nie pomieszczają, powinny być zgrupowane w specjalnym tomie odpowiednio podzielonym na działy.

W razie zmiany formularza poprawka będzie polegać na tem, żeby wyciąć z tomu stary formularz wraz z należącymi doń objaśnieniami a wkleić nowy.

Ponieważ p. J. Roman, rozpoczynając dyskusję na temat przepisów w artykule p. t. „System przepisów służbowych” (Przegląd Poczty Nr. 6 z 1935 r.), poruszył między innymi również sprawę samych druków, a nawet podał 2 wzory pokwitowań, wypada mi, rozwijając dyskusję, zająć się również tą sprawą tembardziej, że jestem akurat przeciwnego zdania.

Muszę tu wypowiedzieć się przeciwko projektowi wielokrotnej używalności druków, przynajmniej niektórych.

Szanowny Autor proponuje np. jednakowe pokwitowania dla przekazów, listów wartościowych i paczek wartościowych. Być może że zaoszczędziłoby się w ten sposób kosztów druku tych pokwitowań, ale idąca stąd niewygodą dla personelu wykonawczego przemawia na niekorzyść tego projektu.

Jeszcze w większych urzędach pół biedy. Trudność polega-

łaby na tem, że trzeba by określić niewłaściwy nadruk. Gorzej byłoby w urzędach małych. Tam jeden i ten sam urzędnik przyjmuje przekazy i paczki wartościowe. Ile razy pomyli się w pośpiechu i przekaz wpisze do księgi paczek wartościowych lub naodwrot. Byłbym raczej zatem, aby nie tylko były oddzielne formularze dla przekazów a oddzielne dla paczek wartościowych, ale aby się różniły barwą (jak to już ktoś słusznie proponował, zdaje się, na łamach „Przeglądu Poczty”).

Tak samo, a nawet jeszcze gorzej jest z projektowanym formularzem pokwitowań listów poleconych i paczek. Gorzej, bo brak tu miejsca na nazwisko adresata. Pokwitowanie listu poleconego stanowi często dowód przed sądem, a gdyby nawet tego nie brać pod uwagę ze względu na możliwość wysłania listu za zwrotnym poświadczaniem odbioru, to musimy się liczyć z tem, że żaden nadawca nie byłby zadowolony z tej inowacji.

Co za znaczenie będą miały dowody nadania listów poleconych nie zawierające nazwiska adresata a tylko urząd przeznaczenia; dla adwokata, na przykład, lub kupca z Warszawy, który jednego dnia nadaje kilka choćby tylko listów poleconych do różnych odbiorców w Łodzi.

Zgadzam się natomiast, że zasada wielokrotnej używalności da się zastosować do niektórych innych druków, jak np. pisma wywiadowczego.

PRZEGLĄD PRASY.

Nr. 23 „Vestnik Ministerstva Post a Telegrafu“ zawiera szkic biograficzny generała Milana Ratysława Stefánika, który się zasłużył dla sprawy narodowej Czechosłowacji. Dla uczczenia pamięci Stefánika poczta czeska wydała znaczki z jego podobizną oraz specjalny ozdobny numer Vestnika.

Nr. 17 „Deutsche Verkehrs-Zeitung“ omawia ruch autobusowy w Szwajcarii. Poczta szwajcarska jest nie tylko właścicielką najważniejszych linii autobusowych, ale sprawuje także nadzór nad innymi przedsiębiorstwami autobusowymi. Koncesjonowane przedsiębiorstwa autobusowe są obowiązane do przewozu przesyłek pocztowych.

Za przewóz paczek przedsiębiorstwom tym należy się wynagrodzenie. Treścią następnego artykułu jest usuwanie zakłóceń radiowych i organizacja tego działu służby w poczcie niemieckiej. Do tego celu istnieją specjalne placówki obsadzone personelem technicznym i dobrze zaopatrzone w potrzebny sprzęt.

Nr. 41 „Amtsblatt des Reichspostministeriums“, wzywając pracowników pocztowych Rzeszy do prenumerowania prasy narodowo-socjalistycznej, a w szczególności czasopisma „Völkischer Beobachter”. Akcja pozyskiwania prenumeratorów czasopism narodowo-socjalistycznych prowadzona w biurach urzędach ma się odbywać bez wywierania jakiegokolwiek nacisku.

Nr. 42 „Amtsblatt des Reichspostministeriums“ zamieszcza notatkę o zaginięciu pakietu poleconego, nadanego w Monachium do Berlina, zawierającego tekst maszynowy pracy doktorskiej. W razie nieodnalezienia przesyłki uszkodzoną musiałby rok pracować dla odtworzenia zagubionej pracy. Wszystkie urzędy pocztowe przeładunkowe na linii Mun chen — Berlin wezwane zostały do poszukiwań za przesyłką.

Nr. 43 „Amtsblatt des Reichspostministeriums“ w wiadomości o przewozie lotniczym gazet do Aten. Oplata za przewóz 1 kilograma gazet wynosi 2 RM.

Nr. 45 „Amtsblatt des Reichspostministeriums“ w wiadomości że w obrocie z Wielką Brytanią i Irlandją wprowadzono

tytułem próby przewozu powietrznego listów i kartek pocztowych nadanych w Niemczech, a nieopłaconych za przewóz lotniczy. Gdańsk podwyższył z 20 maja opłaty za listy do Niemiec.

Nr. 11 „Amtsblatt der Landespostdirektion der Freien Stadt Danzig“ zamieszcza rozkład jazdy szybkich okrętów transatlantyckich niemieckich Europa i Bremen, które dla przyspieszenia przewozu poczty wysyłają aeroplany z ładunkiem poczty w końcowych etapach podróży.

Dla personelu poczty przeznaczona uwaga, by nie usterkować druków zagranicznych opłaconych gotówką i oznaczonych następująco: „Taxe perçue”, „Port payé”, „Paid”, „Porto bezahlt” lub skrótami „T. P.”, „P. P.” i t. p.

Nr. 28 „Post und Telegraphenverordnung“ (Wiedeń) zawiera taryfę, dotyczącą paczek lotniczych.

„Boletim Oficial“ Nr. 74 (Lizbona) zawiera zestawienie krajów, które ratyfikowały Konwencję i porozumienie Londyńskie.

„Guide Officiel du Service Postal Canadien“ (marzec, 35) zawiera taryfę lotniczą kanadyjską oraz zestawienie opłat za przesyłki z innych krajów do Kanady.

„Guide Officiel du Service Postal Canadien“ (kwiecień) zawiera taryfę paczkową zagraniczną.

„Revista Postal“ (marzec — 35, San Salvador) ma treść urzędową, na którą składają się rozporządzenia, zarządzenia i komunikaty oraz treść nieurzędową, na którą składają artykuły i reklamy. Jeden z artykułów ma za treść historię poczty tureckiej.

Nr. 47 „Amtsblatt des Reichspostministeriums“ zawiera sprawozdanie poczty niemieckiej za ostatni kwartał roku budżetowego (I. III 1935). Zestawienia cyfrowe ilustrują obrót w poszczególnych działach służby pocztowej oraz ruch telegraficzny, telefoniczny i radiowy.

Wyniki finansowe zamykają się cyfrą 270 586 milj. RM. po stronie dochodów i 275 040 milj. RM. po stronie wydatków. W roku 1934 bilans za ten sam okres obejmował 284 387 milj. dochodów i 288 942 wydatków.